NUMER 132. | $\frac{2}{14}$ Czerwca 1862 r.

DZIENNIK POWSZECHNY

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 14 Czerwca 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

UWIADOMIENIE.

Redakcja „Dziennika Powszechnego„ uprasza Czytelników swoich tak w Warszawie tak i na prowincji mieszkających, o pośpieszenie z wniesieniem prenumeraty za rozpoczynający się z dniem 1-m Lipca 1862 roku kwartał.

Cena Dziennika w Warszawie: *rocznie* R 8
półrocz. „ 4
kwartal. „ 2
miesięcz. „ — k 67
Na Prowincji: *rocznie* „ 9 „ 20
półrocz. „ 4 „ 60
kwartal. „ 2 „ 30

Za przesyłkę w kopertach kwar. rs. 1.

W Warszawie, prenumerata przyjmuje się w Kantorze Głównym Redakcji, wdomu pod Nr. 415, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, oraz w kantorach: *Achcika* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1065, *Bysińskiego* w domu Skwarcowa; *Błaszkowskiego* na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 395; *Dąbrowskiego* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1376; *Dębińskiej* przy ulicy Długiej Nr 489*d*; *Grabowskiego* przy ulicy Granicznej Nr 967; *Kwaśniewskiego* przy ulicy Elektoralnej; *Kalinowskiego* przy ulicy Senatorskiej Nr 463; *Kędzierskiego* przy ulicy Długiej Nr 587; *Potrzebskiego* róg ulicy Nowy-Świat i Chmielnej; *Rutscha* przy ulicy Nowy-Świat i Książęcej; Florjana *Rozmanith* przy ulicy Śto-Jańskiej; *S. Rozmanith* przy ulicy Nowy-Świat; *Stapfa* przy ulicy Przejazd Nr 644; *Segedy* przy ulicy Długiej; *Schustra* przy ulicy Wierzbowej Nr 473; *Szteblera* przy ulicy Nowy-Swiat Nr 42, *J. Tytz'a* przy ulicy Miodowej Nr 489 lit. C, *Tybuchowskiego* przy ulicy Nowy-Świat Nr 1300, *Winklera* przy ulicy Nowy-Swiat Nr 1314 i *Krajewskiego* róg Ś-to Krzyzkiej Nr 1352 *b*.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wypis z protokółu Sekretarjatu Stanu Król. Pol.

Z BOŻEJ ŁASKI
MY ALEKSANDER II,
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSJI,
KRÓL POLSKI, WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI,
etc., etc., etc.

Pragnąc dać nowy i istotny dowód troskliwości NASZEJ o pomyślność poddanych NASZYCH Królestwa Polskiego, postanowiliśmy mianować i niniejszym mianujemy JEGO CESARSKĄ WYSOKOŚĆ, Najukochańszego brata NASZEGO WIELKIEGO KSIĘCIA KONSTANTEGO MIKOŁAJEWICZA Namiestnikiem NASZYM w Królestwie.

Dan w Carskiem Siele, d. 27 Maja (8 Czerwca) 1862 r.

(podpisano) „ALEKSANDER"
przez CESARZA I KRÓLA.
Minister Sekretarz Stanu *J. Tymowski.*

Wypis z protokółu Sekretarjatu Stanu Król. Pol.

Z BOŻEJ ŁASKI
MY ALEKSANDER II,
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSJI,
KRÓL POLSKI, WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI.
etc., etc., etc.

Ukazem w dniu dzisiejszym wydanym, zamianowawszy JEGO CESARSKĄ WYSOKOŚĆ WIELKIEGO KSIĘCIA KONSTANTEGO MIKOŁAJEWICZA Namiestnikiem NASZYM w Królestwie Polskiem, rozkazujemy Jenerałowi-Adjutantowi,Jenerałowi Piechoty Hrabiemu Lüdersowi,do przybycia JEGO WYSOKOŚCI do miasta Stołecznego Warszawy, pełnić jak dotąd obowiązki Namiestnika NASZEGO w Królestwie, z zachowaniem wszelkich praw do tej godności przywiązanych.

Dan w Carskiem Siele, d. 27 Maja (8 Czerwca 1862 r.

(podpisano) „ALEKSANDER"
przez CESARZA I KRÓLA.
Minister Sekretarz Stanu *J. Tymowski.*

Wypis z protokułu Sekratarjatu stanu Król. Pol.

Z BOŻEJ ŁASKI
MY ALEKSANDER II,
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSJI,
KRÓL POLSKI, WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI.
etc., etc., etc.

Członka Stałego Rady Stanu NASZEGO Królestwa Polskiego, Hrabiego Aleksandra Wielopolskiego Margrabiego Gonzaga-Myszkowskiego, postanowiliśmy mianować i niniejszem mianujemy Naczelnikiem Rządu Cywilnego Królestwa.

Wykonanie niniejszego Ukazu polecamy pełniącemu obowiązki Namiestnika NASZEGO w Królestwie Polskiem.

Dan w Carskiem Siele d. 27 Maja (8 Czerwca) 1862 r.

(podp.) „ALEKSANDER"
przez CESARZA I KRÓLA.
Minister Sekretarz Stanu, *J. Tymowski.*

Wypis z protokułu Sekretarjatu Stanu Król. Pol.

Z BOŻEJ ŁASKI
MY ALEKSANDER II,
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSJI, KRÓL POLSKI, WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI
etc, etc, etc,

Stosownie do artykułu 1. Organizacji Rady Stanu NASZEGO Królestwa Polskiego z d. 24 Maja (5 Czerwca) 1861 r., postanowiliśmy mianować i niniejszem mianujemy Członka Stałego pomienionej Rady, Hrabiego Aleksandra Wielopolskiego, Margrabiego Gonzaga-Myszkowskiego, Vice-Prezesem tejże Rady.

Dan w CarskiemSiele d. 27 Maja (8 Czerwca) 1862 r.

(podp.) „ALEKSANDER".
przez CESARZA I KRÓLA.
Minister Sekretarz Stanu, *J. Tymowski.*

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Król. Pol.

Z BOŻEJ ŁASKI
MY ALEKSANDER II,
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSJI,
KRÓL POLSKI, WIELKI KSIĄŻE FINLANDZKI.
etc., etc., etc.

Mając na względzie potrzebę zastosowania Naczelnego Zarządu Królestwa Polskiego do nowych Instytucij temuż Królestwu Ukazem Naszym z dnia $\frac{14}{26}$ Marca 1861 r. Najmiłościwiej nadanych, jak niemniej bliższego określenia władzy Namiestniczej i zakresu władzy cywilnej w Królestwie, przy względzie iż pełnomocnictwo Monarsze Namiestnikom Naszym w Królestwie d. $\frac{17}{29}$ Kwietnia 1818 r. udzielone, nie odpowiada już obecnym okolicznościom, Postanowiliśmy i Stanowimy:

Artykuł 1. Namiestnik w przymiocie Zastępcy NASZEGO w Królestwie Polskiem, sprawować tam będzie wszelką władzę z wyjątkiem:

Władzy prawodawczej i tych przedmiotów, któreby według istniejących przepisów lub późniejszych rozkazów NASZYCH do ostatecznej NASZEJ decyzji były zachowane, jako też tych, któreby ze względu na szczególną ich ważność, przedstawić nam uznał potrzebę.

Art. 2. Utrzymując w Królestwie bezpieczeństwo i porządek, Namiestnik NASZ władzę Administracyjną i Wykonawczą sprawować będzie za pośrednictwem podległych mu Naczelnika Rządu Cywilnego i Dowódzcy wojsk w Królestwie konsystujących. Jest on Głównym Zwierzchnikiem wszystkich władz w Królestwie, jak niemniej i wojska, które zostaje pod jego rozkazami na zasadzie oddzielnego w przedmiocie tym postanowienia.

Art. 3. Namiestnik Nasz jest Prezesem Rady Stanu Królestwa, Prezyduje w Radzie Administracyjnej, ilekroć razy uzna tego potrzebę.

Art. 4. Istniejąca obecnie Kancelarja Namiestnika znosi się i wszelkie interesa administracyjne dotąd przez nią przeprowadzane zwracają się do władz właściwych.

Dla korespondencji w przedmiotach do wyłącznych atrybucij Namiestnika należących, jako też i stosunków zewnętrznych dotyczących, ustanawiają się Przyboczne Kancelarje podług oddzielnego etatu.

Art. 5. Bezpośredni kierunek służby Cywilnej w Królestwie do Naczelnika Rządu Cywilnego należy. On prezyduje w Radzie Administracyjnej gdy Namiestnik na niej obecnym nie jest, i głos jego wówczas w razie równości zdań przeważa. Jest Członkiem Rady Stanu w której pomiędzy Członkami Rady Administracyjnej pierwsze zajmuje miejsce, i bezpośrednim Zwierzchnikiem Komisij Rządowych i im współrzędnych władz cywilnych Królestwa.

Art. 6. Protokóły posiedzeń Rady Administracyjnej pod Prezydencją Naczelnika Rządu Cywilnego odbyte, przedstawiają się Namiestnikowi, który władnym jest wstrzymać wykonanie postanowień, w którychby upatrywał ważne niedogodności i takowe niezwłocznie do Naszej decyzji przedstawić.

Art 7. Postanowienia Rady Administracyjnej w Dzienniku praw ogłaszane, podpisem Namiestnika przez Naczelnika Rządu Cywilnego i właściwego Dyrektora Głównego kontrasygnowanym opatrzone będą.

Art. 8. Naczelnik Rządu Cywilnego i Rada Administracyjna decyduje wszelkie interesa z tą służbą związek mające, a do ostatecznej decyzji władz istniejących według przepisanych dla nich organizacji nie należące, z wyjątkiem tych które do wyłącznej decyzji Namiestnika są zachowane.

Art. 9. Namiestnik NASZ w Królestwie decyduje lub rozpoznaje wszelkie wyższe interesa Stanu i interesa Wojskowe.

Do NIEGO należy:

Ogłaszanie Najwyższych NASZYCH rozkazów i własnych rozkazów do Zarządu Cywilnego o zmianach służbowych.

Prawo łaski i zatwierdzania wyroków karnych w zakresie obowiązującemi przepisami wskazanym; zatwierdzanie wyroków w sporach jurysdykcyjnych zapadłych; wszelkich wyroków w sprawach politycznych do czasu ogłoszenia przygotowanych w tej mierze przepisów.

Wydawanie ostatecznych rozporządzeń w wszelkich kwestjach siły zbrojnej dotyczących a w związku z administracją cywilną Królewstwa będących.

Namiestnik rozpoznaje i NAM przedstawia:

Wszelkie rapporta, sprawozdania i interesa decyzji NASZEJ wymagające, i decyduje w końcu:

Wszelkie interesa, któreby Naczelnik Rządu Cywilnego, ze względu na szczególną ich ważność, Namiestnikowi przedstawić uznał potrzebę.

Namiestnik mocen jest upoważnić Naczelnika Rządu Cywilnego do podpisywania części lub wszystkich przedstawień w spełnieniu decyzji Protokółami Rady Administracyjnej objętych, czynione.

Art. 10. W razie choroby lub nieobecności Naczelnika Rządu Cywilnego, Namiestnik wyznacza zastępcę; gdyby przeszkoda dłużej jak dni 28 trwać miała zastępca przez NAS wyznaczonym zostanie.

Art. 11. Wszelkie przepisy dotyczące Zarządu Królestwa Polskiego Ukazem niniejszym nieuchylone, pozostają w swej mocy.

Art. 12. Wykonanie Ukazu tego, który w Dzienniku Praw zamieszczonym być ma Namiestnikowi NASZEMU w Królestwie Polskiem polecamy.

Dan w Carskiem Siele d.27 Maja (8 Czerwca 1862 r.

(podpisano) „ALEKSANDE R"
przez CESARZA i KRÓLA
Minister Sekretarz Stanu, *J. Tymowski.*

NAJJAŚNIEJSZY PAN zatwierdzić raczył rozpoznane w Radzie Stanu Królestwa projekta do praw:

O wychowaniu publicznem,
O oczynszowaniu z urzędu,
O prawach cywilnych mieszkańców Królestwa wyznania Mojżeszowego.

Ukazem NAJWYŻSZYM Sekretarz Stanu przy Radzie Stanu Królestwa, Rzeczywisty Radca Stanu *Enoch*, mianowanym został Sekretarzem Stanu NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA I KRÓLA, z zachowaniem dotychczasowego Urzędu.

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Król. Pols.

Z BOŻEJ ŁASKI
MY ALEKSANDER II,
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSJI,
KRÓL POLSKI, WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI.
etc., etc., etc.

Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Senatora, Radcę Tajnego *Hube*, Najmiłościwiej mianujemy Stałym Członkiem Rady Stanu Krolestwa Polskiego, z zachowaniem godności Senatora, i uwolnieniem go od dotychczasowych obowiązków.

Dan w Carskiem-Siele, d. 27 Maja (8 Czerwca) 1862 r.

(podp:) „ALEKSANDER."
przez CESARZA i KRÓLA.
Minister Sekretarz Stanu, *J. Tymowski.*

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Król. Pols.

Z BOŻEJ ŁASKI
MY ALEKSANDER II,
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSJI,
KRÓL POLSKI, WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI.
etc., etc., etc.

Starszemu Urzędnikowi II Wydziału własnej Kancelarji NASZEJ, Rzeczywistemu Radcy Stanu *Kazimierzowi Krzywickiemu*, rozkazujemy pełnić obowiązki Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z wszelkiemi prawami do tego Urzędu przywiązanemi.

Dan w Carskiem-Siele, d. 27 Maja (8 Czerwca) 1862 r.

(podp:) „ALEKSANDER."
przez CESARZA i KRÓLA.
Minister, Sekretarz Stanu, *J. Tymowski.*

Wypis z Protokułu Sekretarjatu Stanu Król. Pol.

Z BOŻEJ ŁASKI
MY ALEKSANDER II,
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSJI,
KRÓL POLSKI, WIELKI XIĄŻĘ FINLANDZKI
etc., etc., etc.

Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Senatora Radcę Tajnego *Kruzenszterna*, na własne żądanie, Najmiłościwiej uwalniamy od tych obowiązków z zachowaniem mu godności Senatora i z pozostawieniem go Stałym Członkiem Rady Stanu, jako też Prezesem Konsystorza Ewangelicko-Augsburgskiego w Królestwie Polskiem.

Dan w Carskiem-Siele, d. 27 Maja (8 Czerwca) 1862 r.

(podpisano) „ALEKSANDER."
przez CESARZA i KRÓLA
Minister Sekretarz Stanu, *J. Tymowski.*

Wypis z protokułu Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z BOŻEJ ŁASKI
MY ALEKSANDER II,
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSJI,
KRÓL POLSKI, WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI,
etc., etc., etc.

Gubernatorowi Cywilnemu Mińskiemu, Szambelanowi Dworu NASZEGO, Rzeczywistemu Radcy Stanu Hrabiemu Edwardowi *Keller*, rozkazujemy pełnić obowiązki Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, z wszelkiemi prawami do tego urzędu przywiązanemi.

Dan w Carskiem Siele d. 27 Maja (8 Czerwca 1862 roku.

(podpisano) „ALEKSANDER"
przez CESARZA i KRÓLA
Minister Sekretarz Stanu, *Tymowski.*

DO P. O. NAMIESTNIKA NASZEGO
W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Radcę Stanu Wacława *Łuszczewskiego*, byłego Członka Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, mianujemy Dyrektorem Wydziału Przemysłu i Kunsztów w tejże Komisji.

W Carskiem Siele, d. 27 Maja (8 Czerwca) 1862 r.

(podpisano) „ALEKSA NDER."
przez CESARZA i KRÓLA
Minister Sekretarz Stanu *J. Tymows ki.*

RZECZY NAUKOWE.

O zadaniu gramatyki polskiej.

przez J. K. Dr. Plebańskiego.

> O patria salve lingua, quam suam fecit,
> Nec humilis umquam, nec superba libertas,
> Quam non subactis civibus dedit victor,
> Nec adulteravit inquilina contages;
> Sed casta, sed pudica, sed tui juris,
> Dilecta priscae fortitudinis proles!
>
> *Hugo Grotius.*

Zważając na warunki, wedle których znajomość i swiadomość naszej mowy ojczystej przemieniala się w naukę prawideł języka, w system organicznego tworzenia się na wzór łaciny gramatyki polskiej; a nie spuszczając równocześnie ani na chwilę z oka dalszego rozwoju samego języka, tudziez jego prawideł gramatycznych, przychodzimy do tego przekonania, że żadna samowolna *teorja* nie może ani jasno określić, ani wyraźnie podnieść rozmaitych bardzo kierunków doskonalącego się ustroju gramatycznego naszej mowy. Równie jasne i wyraźne sformułowanie niedostatków gramatyki polskiego języka, jak i możność organicznego uzupełnienia i wyjaśnienia takowych może tylko wyniknąć z dokładnego zrozumienia dotychczasowych rezultatów prac ściśle naukowych niemniej gramatyki powszechnej, jako też gramatyki polskiej. Chcący poznać naukową doniosłość wątpliwych kwestji gramatycznych, których rozstrzygnięcie świętym obowiązkiem ciąży na pracujących dzisiaj około ustalenia organicznych prawideł gramatyki naszej, nie mogą służyć żadnej wyłącznej, choćby najoryginalniejszej oderwanej teorji, ale powinni się koniecznie radzić historji dotychczasowych badań gramatycznych. Historja gramatyki w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu, może tylko być mistrzynią każdej nowszej pracy gramatycznej, bo dopiero poznawszy zakres gramatyki, tudzież ustalone w pewnych granicach powszechne prawdy, zdołamy, światłem naszych *uczonych* gramatyków lat ubiegłych wsparci, pojąć jasno i gruntownie to, co gramatyce naszego języka jeszcze nie dostaje.

Niezaprzeczoną jest rzeczą, że historja każdej specjalnej nauki jest obrazem najszczytniejszej i najwdzięczniejszej walki, jaką doskonalący się umysł ludzki z różnemi narowami i przesądami staczać musi.

Tem bardziej zasługuje rozwój takiej nauki jak gramatyka, na szczególną uwagę każdego, kto tylko do ogólniejszego wykształcenia jakiekolwiek mieć może pretensje, bo właśnie ze zbrojowni gramatyki pożyczały sobie bardzo często wszystkie inne umiejętności skutecznej broni do walki, w imię postępu, cywilizacji i oświaty podejmowanej. Gramatyka rozstrzygała nieraz równie na polu teoligji, filozofji, prawa, historji, geografji, etnografji, sztuki lekarskiej, jak i w wyłącznie filologicznych badaniach najważniejsze kwestje. Lecz jak się to wśród wielkich bitew, rozstrzygających o losach świata, dziać zwykło, że ów liczebny tłum, który szalę zwycięztwa na tę lub ową stronę przeważa, ginie niepostrzeżony i zapomniany, aby nie ujmować sławy tym wielkim indywidualnościom, które ową walkę rozpoczęły, które nią kierowały, tak też i gramatyka przez swoję powszechną, prawie kosmopolityczną usłużność, zaledwie na tyle względów zasługiwała, że jej bardzo podrzędne wśród innych nauk wskazano miejsce, na którem tylko o tyle ją szanowano, o ile jeden lub drugi raz po radę się do niej udać wypadło. Za naszych atoli czasów okoliczności bardzo się na korzyść gramatyki zmieniły, tak, że warto dziś rozpatrzeć się w dziejach tej mozolnej nader nauki, i wykazać ważność jej broni wśród postępu i oświaty ludzkości.

Gdy na początku bieżącego stulecia poczęto zajmować się gruntowniejszemi aniżeli dawniej studjami gramatycznemi, pokazało się niebawem, że na polu badań gramatycznych, można bardzo rozmaite zbierać owoce, rozmaite w skutek różnego kierunku i sposobu, wedle którego cały przedmiot gramatyczny roztrząsanym bywa. Dla tych przyczyn rozpadła się w trakcie niewielkiej przestrzeni czasu nauka, zajmująca się w ogóle *mową* ludzką i jej kształtami, na dwa wielkie obozy, coraz więcej swej początkowej nader namiętnej i zaciętej a niesprawiedliwej nieprzyjaźni się wyrzekające, to jest na *filologją* i *lingwistykę*. Różnica tych dwóch kierunków polega mianowicie na tem, że *filologja* uważa mowę przedewszystkiem za środek, za pomocą którego uzdolniamy się do tego, aby wniknąć w cały zapas duchowego i umysłowego życia jednego lub kilku ucywilizowanych, oświeconych narodów. Filologja jest zatem przeważnie nauką, na pierwiastku historycznym się opierającą. *Lingwistyka* zaś uważa mowę, budowę i naturę języka, nie w żadnym innym celu, tylko dla samego języka, za materjał i przedmiot swej pracy; nie troszczy się więc zbytnio o historyczne życie narodu, pewnej mowy używającego; ale bada istotę składowych części każdego wyrazu, z których systematycznego porównywania wydobywa na jaw prawidła działalności duchowej energji języka, i staje się przez to nauką, śledzącą rozwój umysłowości ludzkiej, w obrębie kształtów i kategorji gramatycznych zawartej. Fililogja może więc tylko tam kwitnąć, gdzie jest świetna literatura: język jest dla niej tylko organem, za pomocą którego jej ducha pojmujemy; dla lingwisty zaś może być nawet mowa takiego narodu, który najmniejszego nie ma wyobrażenia o piśmie, najszacowniejszą; literatura bowiem nie jest dla niego celem, ale bardzo pożądanym środkiem zbadania całego zapasu mowy ludzkiej. Mówimy zatem o filologji klasycznej, rozumiejąc przez to znajomość gruntowną życia i literatury Greków i Rzymian za pomocą języków tych narodów; możemy też mówić o filologji słowiańskiej, romańskiej, germańskiej i t. d., bo te wszystkie narody posiadają zasobną historyczną literaturę; ale chcieć prawić o filologji Kałmuków, Kirgizów, lub Indjan amerykańskich, byłoby wielką niedorzecznością, bo te narody nie posiadają historji i literatury; dla lingwisty jednak mają i te języki nadzwyczaj wielką wartość, ponieważ rozstrzygają w wielu razach kwestje, których za pomocą języków historycznych rozwiązać nie podobna.

Ostatecznie zaś, równie filologja jak i lingwistyka, krzątając się pilnie około poznania gruntownego języka i jego zewnętrznych kształtów, pragnie za pomocą *Gramatyki* cel swoj osiągnąć.

W ogólności uważa się tedy gramatykę za naukę, wykładającą prawidła języka, w celu zrozumienia jego ducha i poprawnego władania tak ustnie jako i pismiennie językiem pewnego narodu. Z tej definicji wynika, że gramatyka, będąca wedle naszego nieocenionego Kopczyńskiego „kluczem języków", jest nauką pomocniczą dla wszystkich innych nauk; lecz mimo to nie godzi jej się uważać wyłącznie za służebnicę, za szkołę przygotowawczą do literatury, bo ma ona także charakter samodzielny, już to jako najskuteczniejszy środek kształcenia wszechstronnie władz umysłowych, już to jako organ umysłowości i logiczności w języku złożonej. Gramatyka ma także swój cel umiejętny, który nie dla czego innego, tylko dla zaspokojenia swojej naukowej zasady osiagnąć się stara. Mowa, a w stosunku do narodu język, nie jest tylko środkiem, nie jest tylko organem wzajemnego porozumiewania się ludzi między sobą, lecz jest zarazem objawem najwierniejszym i najgłośniejszym ducha i umysłowości narodu. Indywidualność narodu objawia się w prawdzie także w historji, w różnych politycznych i społecznych instytucjach, w zwyczajach i obyczajach; ale to wszystko nie ma tej niezachwianej trwałości, nie ma tej zachowawczej energji życia, którą się język odznacza. Urządzenia np. polityczne mogą uledz zmiennej woli zdobywcy; samowola może je zupełnie wykrzywić i skazić; lekkomyślność zaś może obyczaj podać w poniewierkę. Języka mogą się wprawdzie pewne klasy społeczeństwa począć także wstydzić, gdy w celu pokrycia cudzoziemskim blichtrem swej umysłowej lichoty, nawykną do zbyt zapalczywego szarzania się w cudzoziemczyznie, co jednak bez nadwerężenia instynktu narodowego nastąpić nigdy nie może; lecz zarzucić go zupełnie, postawić inny na miejsce narodowego, tego żadna siła nie dokaże. Język właśnie dla tego zachowuje z jak największą wytrwałością swoję indywidualność, że nie posiada tak wyraźnej świadomości o swoim osobnym, indywidualnym charakterze, jak to przy innych organach życia narodowego ma miejsce. Twórcza energja życia lingwistycznego każdej mowy, sprowadza także z czasem niektóre organiczne zmiany w samym języku, ale to nie następuje nigdy w skutek hałaśliwego nakazu areopagu dyktatorskich gramatystów, lub jak p. Żochowski mówić radzi, *Mówników*, nie następuje w skutek reguł, dla uprzędzonej sobie teorji, niby „mównicze" pęta językowi narzucanych; lecz dzieje się niepostrzeżenie, idzie w ślad za postępem i oświatą narodu. Współcześni tych zmian, wedle ducha

Dnia wczorajszego przyjechał z Petersburga, JW. Hrabia *Wielopolski*, Margrabia Gonzaga-Myszkowski, Naczelnik Rządu Cywilnego Królestwa, i zajął mieszkanie w pałacu Brylowskim.—Ztamtąd przyjechali także: Rzeczywisty Radca Stanu *Enoch*, Sekretarz Stanu Najjaśniejszego Cesarza i Króla, Sekretarz Stanu przy Radzie Stanu, oraz Rzeczywisty Radca Stanu *Krzywicki*, p. o Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Dzienniki paryzkie donoszą, że dekret Cesarski przedłużył posiedzenia ciała prawodawczego, które miały być zamknięte 14 czerwca, do 27 tegoż miesiąca. Depesza z Nowego Jorku o pobiciu francuzów przez wojska Juareza dnia 5 maja pod stolicą Meksyku, sprawiła w Paryżu pewne wrażenie, jakkolwiek wiadomość ta nie jest prawdopodobną. *Patrie* dowodzi, że wojska francuzkie w żadnym razie nie mogły być pobite 5-go pod miastem Meksykiem, bo natenczas znajdowały się w Puebla, punktu o 110 kilometrów odległego od stolicy, depesze zaś z Orizaby dochodzące do 10-go maja, dostatecznie przekonywają, że we wszystkich potyczkach do tej daty, francuzi otrzymywali zwycięztwo. Zdaje się jednak, że rząd francuzki nie ma świeżych wiadomości od jenerała Lorencez, a brak urzędowych raportów, dawał pewien pozór prawdy, depeszom podanym przez dzienniki angielskie.

Myśl o zwołaniu kongresu, szczególniej zajmuje dzienniki belgickie. *Indépendance belge* wskazuje, jakie zawikłania spowodowałoby utworzenie niezależnego państwa z prowincji Weneckiej, która bezwątpienia zaraz przyłączyłaby się do Królestwa Włoskiego. Dyplomacja, prawdopodobnie musiałaby znów przyjąć fakt spełniony, bo przywrócenie obcego panowania, jakby tylko takowe ustało za zgodą mocarstw, byłoby niepodobieństwem. Interwencja zbrojna byłaby powrotem do stanu, który kongres uznałby za niestosowny, a zezwolenie na taką zmianę byłoby przyznaniem bezsilności i braku przewidywania kongresu, coby było poniżającem przyznaniem. Dla tego dziennik ten wnosi, że jeżeli kiedy przyjdzie do uregulowania kwestji włoskiej na kongresie mocarstw, to dla uniknienia przykrych następstw, należałoby porzucić politykę półśrodków.

Zdaje się jednak, że dotąd układy pomiędzy Austrją a Francją nie zachodzą tak daleko, i że ograniczają się tylko co do kwestji oddalenia się Króla Franciszka II z Rzymu, czego Francja nie mogła uzyskać własnym wpływem i zażądała współudziału w tych usiłowaniach gabinetu wiedeńskiego. Wprawdzie rząd francuzki mógłby groźbą zmusić rząd rzymski do zadosyćuczynienia jego życzeniom, lecz Cesarz Napoleon niechciał porzucić dotychczasowej drogi swego postępowania względem dworu rzymskiego.

Obawy o zawikłaniu na wschodzie, zaczynają słabnąć, a wkrótce może zupełnie zostaną rozproszone. Podług wiadomości z Paryża, kwestja Czarnogórza, jest przedmiotem układów w Konstantynopolu, pomiędzy Portą a mocarstwami, układów w duchu szczerze pojednawczych. Tylko jedna Anglja sprzeciwia się ustępstwom ze strony Porty; Austrja skłoniła się ku francuzkiemu sposobowi zapatrywania się i zapewne zostanie ułożona konwencja, która pomiędzy innemi zapewni Czarnogórcom swobodny dostęp do morza Adrjatyckiego. Jeden z dzienników belgickich odpowiadając na artykuł *Gazety Dunajskiej* o Czarnogórcach, utrzymuje wbrew mniemaniom tego dziennika, że Czarnogórze nigdy nie zostawało pod zwierzchnictwem Porty, że żaden dokument dyplomatyczny o tem nie wspomina, że dla tego właśnie nie było wzmianki o Czarnogórzu w traktacie paryzkim, kiedy księstwa naddunajskie, jako zostające pod tem zwierzchnictwem, zostały objęte tym traktatem. Zwracając się obok tego do wyrażenia *Gazety Dunajskiej*, iż w kwestji tej nie idzie wcale o to, czy krew chrześcjańska leje się pod szablami Turków, surowo występuje przeciwko takiemu zaprzeczeniu praw ludzkości.

Z Wiednia donoszą, że pomiędzy rządem a bankiem stanął układ, co do pożyczki 50 mil. zł. reń., na pokrycie deficytu z 1862 r. Układy prowadzone pomiędzy hrabią Rechbergiem a posłami średnich państw niemieckich w przedmiocie reformy obszernego związku niemieckiego, dotychczas są tylko wstępne i właściwe konferencje jeszcze nie miały miejsca; układy te dotąd wskazują tylko, że tak wielka panuje różnica w pojmowaniu tej kwestji przez różne państwa niemieckie, iż nie można się prędko spodziewać ukazania się jednobrzmiącej noty, ktoraby zadała cios polityce pruskiej.

Przyjęcie deputacji berlińskiej izby poselskiej przez Króla, sprawiło w Prusach pewne wrażenie, wzbudziło niespokojność i obawy, które się jeszcze powiększają skutkiem ruchu w Niemczech. Zebranie reprezentantów z różnych krajów niemieckich w Frankfurcie, na którem postanowiono zwołać ogólne niemieckie zgromadzenie, któreby po roztrząśnięciu wszystkich ważniejszych kwestij, dawało od siebie hasło i wytykało drogę postępowania wszystkim izbom pojedynczych państw, jakkolwiek nie ma praktycznego znaczenia, jest wszakże protestacją przeciwko bezsilności sejmu związkowego. W Berlinie krąży pogłoska, że warunki traktatu handlowego francuzko-niemieckiego, mają być, z pewnemi zmianami, rozciągnięte na Anglję i Belgję, rozumie się, że za pomocą oddzielnych traktatów. Stronnicy ceł zakazawczych i opiekuńczych, jeszcze bardziej obawiają się traktatu z Anglją niż francuzko-niemieckiego.

Trzecia rocznica wprowadzenia konstytucji uroczyście była obchodzona w Kopenhadze 4 Czerwca. Ta uroczystość narodowa odbyła się nadzwyczaj świetnie, przy tłumnym udziale publiczności. Pełne zapału okrzyki powitały Króla, którą przemawiał do ludu wyrażając mu swe podziękowanie.

Anglja.

Londyn, 9 Czerwca. Wice-Król Egiptu przybył w Sobotę z Woolwich do Londynu, gdzie odwiedził księcia Cambridge i ministra wojny sir Jerzego Cornewall Lewis. Z Londynu zaś dostojny gość udał się do Wimbledon, gdzie obejrzał najęte dla niego mieszkanie.

Jutro odbędzie się w Cambridge uroczystość instalacji księcia Devonshire jako kanclerza tamecznego uniwersytetu. Przy tej sposobności następujące osoby otrzymają stopnie doktorów honorowych: książę Argyll, lord Brougham, lord J. Manners, p. M. Chevalier, sir H. Rawlinson i p. Meyerbeer.

Parlamentowi złożone zostało sprawozdanie kapitana okrętowego Hore o sile floty wojennej francuzkiej w dniu 1-m Stycznia r. b. Liczba ogólna gotowych już lub budujących się okrętów wojennych wynosi 360; z tych 319 pełni już służbę, a 41 znajduje się jeszcze na warsztatach. Co do okrętów linjowych, 36 pełni służbę, a 14 otrzymało z końcem r. z. osady; liczba fregat pancernych wynosi: 6 pełniących służbę, 4 które otrzymały niedawno osady i 10 budujących się; 12 baterij opancerzonych jest oddawna gotowych, a 2 budują się. Liczba fregat drewnianych wynosiła z dniem 1-m Stycznia 42, z tych 18 parowych. Oprócz tego buduje się obecnie 5 drewnianych fregat szrubowo-parowych. Ogólna liczba uzbrojonych i zdolnych do służby okrętów wojennych francuzkich wynosiła z dniem 1-m Stycznia 172.

Większa część ministrów, korzystając z krótkich ferij parlamentarnych z powodu Zielonych Świąt, opuściła na czas jakiś Londyn. Lord Palmerston bawi teraz w Brocket-Hall (w Herfordshire), a lord Russell w Richmond. Ten ostatni przyjmował u siebie we Czwartek i w Piątek ambasadorów japońskich, w przytomności p. Alcock, posła angielskiego, przybyłego z Chin. Jutro lub pojutrze ambasadorowie japońscy odpłyną na parostatku rządowym holenderskim do Hagi, gdzie zabawią kilka tygodni, poczem udadzą się na takiż przeciąg czasu do Berlina, a następnie do Portugalji, zkąd wrócą do Paryża, w zamiarze powrotu, przez Marsylję i Egipt, do Japonji. Rząd francuzki oddaje do ich rozporządzenia parostatek, mający ich zawieść do Egiptu, zkąd na parostatku rządowym angielskim odpłyną do swej ojczyzny.

Komisarze wystawy, z lordem Granville na czele, urządzili znowu w Piątek, na cześć obcych gości, wielkie zebranie wieczorne w gmachu Kensington-Museum. Na tem zgromadzeniu znajdowało się kilka tysięcy osób. Nazajutrz, w Sobotę, miał miejsce większy jeszcze wieczór, dany na cześć członków kongresu nauk społecznych. Było to pierwsze zebranie w samym gmachu parlamentu. Sale izby niższej i wyższej, oraz wszelkie tego gmachu apartamenta i galerje, stały otworem dla gości, którzy ten ogromny gmach przepełniali. Najświetniej wyglądała starożytna wielka Westminsterhalle, gdzie toczyły się procesa Melville'a, Strafford'a, Warrena Hastings i innych, a która przeobrażoną została w salę balową. Gospodarzami na tem przyjęciu byli: hr. Shaftesbury, lord Brougham i p. Kinnaird.

W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy po zniesieniu podatku od papieru, czyli od października 1861 do kwietnia 1862, przywieziono do Anglji 94,387 centnarów papieru, w w tej liczbie 67,146 centnarów samego papieru do druku i pisania. W ciągu zaś całego roku 1860 przywieziono do Anglji papieru ogółem tylko 44,508 centnarów.

Załoga Chatham'u otrzymała 4-go b. m. zawiadomienie, że wojska posiłkowe, w liczbie przeszło 4,000 ludzi, dowodzonych przez 101 oficerów, odpłyną w końcu tego miesiąca do Indij Wschodnich, dla skompletowania rozmaitych pułków jazdy i piechoty, pełniących służbę w prezydencjach Bengalu, Madrasu i Bombay.

Austrja.

Wiedeń, 11 Czerwca. Wiener Zeitung ogłosiła dziś prawo, podpisane przez Cesarza, za poprzednią uchwałą obu izb rady państwa, upoważniające ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki 50 milionów guldenów, które mają być użyte na pokrycie części tegorocznego niedoboru. Pożyczka ta ma być zaciągniętą bądź w banku narodowym, bądź też gdzieindziej, na warunkach dla skarbu państwa jak najmniej uciążliwych.

Dekretem z d. 6-go b. m., Cesarz mianował: wice-bana Jana Zidaricza z Sudowca, dotychczasowego wice-prezesa tabuli bańskiej, wice-prezesem nowoutworzonej tabuli septemviralnej królestw Dalmacji, Chorwacji i Slawonji, oraz p. J. L. Cimiotti, radcę sądu wyższego dalmackiego, M. Pricę, adwokata w Zagrzebiu, i J. Suboticza, pierwszego wice-żupana komitatu Syrmiańskiego, członkami tejże tabuli septemwiralnej.

Dekretem z tegoż dnia, Cesarz mianował Karola Klobuczaricza, dotychczasowego prezesa sądu komitatu Zagrzebskiego, prezesem tabuli bańskiej królestw Dalmacji, Chorwacji i Slawonji i zastępcą bana w sprawach sądowych.

Operacje co do udzielonego przez radę państwa rządowi kredytu 50 milionów guldenów na pokrycie części deficytu tegorocznego, wzięły nowy obrót. Minister skarbu porozumiał się z bankiem narodowym co do wydania części zastawionych w tym ostatnim obligów z 1860 roku. Bank przystał chętnie na zaspokojenie niecierpiących zwłoki potrzeb skarbu. Pozostawała jeszcze jedna trudność do usunięcia. Jednorazowe puszczenie na giełdzie w obieg obligów na sumę powyższą, wywołałoby nadzwyczajne zniżenie kursu takowych, z wielką dla skarbu stratą. Okoliczność ta zniewoliła ministerjum skarbu do obmyślenia innego sposobu. Obligi, które skarb wycofa z banku, zostaną wykreślone z ogólnej sumy obligów z 1860 roku, a w ich miejsce wydane będą inne papiery podług planu tak zwanych loteryjnych losów kredytowych, z tą atoli różnicą, że ciągnienie ich odbywać się będzie o jeden raz w roku więcej niż tych ostatnich.

Francja.

Paryż, 9 Czerwca. Dwór jutro udaje się do Fontainebleau. Podczas pobytu Cesarza w tej rezydencji, ministrowie dwa razy będą tam przyjeżdżać na posiedzenie rady. Powiadają że dziś na radzie ministrów podpisany został dekret przedłużający posiedzenia Ciała prawodawczego do 27 Czerwca. Książę Napoleon w tym tygodniu udaje się do Londynu.

Wiadomości o własnoręcznych listach Wiktora-Emanuela do Cesarza Napoleona o tyle się sprawdzają, że w istocie jeden tylko list był nadesłany, a nie dwa. Wiktor-Emanuel żądał tylko, aby Franciszek II oddalił się z Rzymu. Podobno w tym drażliwym przedmiocie prowadzą się układy z Wiedniem, z których spodziewają się pomyślnego rezultatu. Z dobrych źródeł zapewniają, że wcale rząd francuzki nie przedstawił dworowi rzymskiemu pewnego ultimatum, i że nie oznaczył terminu odwołania załogi. Co więcej kardynał Morlot, miał głośno oświadczyć, że powszechnie błędne mają zdanie o zamiarach Cesarza, który stanowczo postanowił utrzymać władzę świecką do nieoznaczonego czasu. Nawet gdyby kardynał Morlot w dobrej wierze coś podobnego oświadczył, to bieg wypadków bywa czasem silniejszy nawet od stałych postanowień. Jedyny prawdziwy postęp jaki uczyniła ta kwestja, zasadza się na zwycięztwie p. de Lavalette nad jenerałem Goyonem i przyjęcie przez Cesarza polityki reprezentowanej przez p. Thouvenela, wbrew różnym ubocznym wpływom. Jenerał Montebello dotąd nie wyjechał i termin jego wyjazdu tylko przybliżenie jest oznaczony. Misja jenerała zupełnie jest obca polityce; głównym jego obowiązkiem ma być przeszkodzenie organizowaniu się band na terytorjum rzymskiem, ich wkraczaniu do prowincij południowych i zasilaniu ich żywnością. Pomimo największej baczności, jenerał nie będzie mógł stanowczo przeszkodzić wszelkim tego rodzaju rozruchom, bo francuzi nie mogą być wszędzie, lecz w razie jeżeli za staraniem Austrji Franciszek II wydali się z Rzymu, to rozruchy i tak znacznie zmniejszone, zupełnie ustaną.

Posiłki do Meksyku będą wyprawiane dopiero w październiku, to jest kiedy minie pora gorąca. Zapewniają, że minister marynarki p. Chasseloup-Laubat złożył już Cesarzowi raport wykazujący konieczność nowego kredytu 5 milionów fr. na koszta wyprawy meksykańskiej. Powiadają że taki sam kredyt w tym samym celu będzie żądany przez ministra wojny. Nadzieje jakie jeszcze w niektórych sferach żywiono co do skłonienia Hiszpanji do przyjęcia udziału w wojnie Meksykańskiej, nie mogą się ostać w obec artykułu dziennika półurzędowego Madryckiego *Correspondencia*, który oświadcza, że Hiszpanja będzie tak samo postępować w sprawie amerykańskiej jak we włoskiej, to jest dbała o włoską niezależność, umie szanować cudzą, z gotowością jednak uznania faktów spełnionych, kiedy takowe zostaną uznane przez Europę i nie będą narażać ani jej godności, ani jej interesów? *Patrie* zapewnia, że stan rzeczy w Meksyku codzień się polepsza, i wszędzie ludność z wdzięcznością przyjmuje protektorat francuzki, pojmując doskonale, że pod osłoną sztandaru francuzkiego będzie miała zupełną swobodę i dostateczne bezpieczeństwo dla uorganizowania stałego rządu, któryby zapewnił spokojność i pomyślność tego kraju. Tenże dziennik donosi, że ogłoszenie blokady portów Tampico i Alvarades, nastąpiło dla tego, aby przeciąć dowóz broni z Ameryki do Meksyku.

Powiadają w świecie politycznym, że z Paryża wysłane zostały do p. Mercier ważne depesze, które zostają w związku z artykułem *Constitutionnela*. Protestacja francuzka przeciwko ustąpieniu jakiejkolwiek bądź części Meksyku przez Juareza, sprawiła, jak donosi p. Mercier wielkie rozdrażnienie w sferach rządowych w Waszyngtonie. Stronnicy stanów południowych coraz bardziej dowodzą właściwości czasu uznania niepodległości stanów południowych, dowodząc, że jak tylko północni zwyciężą stanowczo skonfederowanych zechcą wmieszać się do sprawy meksykańskiej, co wpląta Francję w wojnę z Stanami Zjednoczonemi, albo zmusi ją do odwrotu z Meksyku. W każdym razie niepodlega wątpliwości, że pomiędzy Francją a Anglją toczą się układy co do pośrednictwa, na które oba mocarstwa zgadzają się w zasadzie, idzie tylko o to kiedy je zaproponować, i co zrobić w razie gdyby prezydent Lincoln odrzucił tę propozycję. Zerwanie stosunków z Stanami Zjednoczonemi jest rzeczą wielkiej wagi.

Patrie podaje wiadomość poczerpniętą z dziennika *Levant*, że Cesarz francuzów ma wysłać specjalnego posła do Konstantynopola dla doręczenia Sultanowi wstęgi i gwiazdy orderu Legji honorowej.

Włochy.

Turyn, 7 Czerwca. Gabinet otrzymał po czterodniowych rozprawach wotum zupełnego nieograniczonego zaufania. W ciągu rozpraw większość była bardzo względną; skutkiem poczucia swej siły i przewidywania pewnego zwycięztwa, pozwoliła mniejszości swobodnie się wygadać, pozwoliła jej nawet nadużyć tej swobody, z całą gwałtownością spożytkowanej, która jednak nie przekroczyła granic godności izby. Nie można stawiać jej zarzutu, że chciała stłumić rozprawy. Tak, nie przeszkodziła p. Crispiemu wykładać całego kursu swych zasad, a pp. Bertolani i Boggi wystąpić z żaleniami i oskarżeniami przeciw gabinetowi.

Przed samem głosowaniem, postawiono siedm projektów porządku dziennego. Dwa pochodzące od krańcowej opozycji udzielały naganę gabinetowi i wymagały śledztwa co do jego działań. Cztery ograniczały się zatwierdzeniem jego postępowania w sprawie Sarnico. Ostatni nakoniec nie tylko zatwierdzał działanie gabinetu, ale wyrażał nadzieję, że ten ostatni przy pomocy prawa, utrzyma w całości prawa korony i parlamentu. Ten porządek dzienny postawiony przez p. Minghettego, został przyjęty 189 głosami na 250. Przy głosowaniu stronnictwa jawnie się obrysowały. Prawie cała większość, która podtrzymywała gabinet p. Ricasolego, głosowała za tym porządkiem dziennym; do niej przyłączyło się stronnictwo lewe umiarkowane, składające się z przyjaciół p. Depretisa. Cała krańcowa lewa głosowała przeciw, lecz składa ją tylko 15 do 20 członków; resztę głosów przeciwnych stanowiła, była *consorteria* neapolitańska i kilku zbyt gorliwych przyjaciół p. Ricasolego; tu należy także około 25 deputowanych, ale nie wszyscy mieli odwagę głosować przeciwko porządkowi dziennemu projektowanemu przez p. Minghettego. Z tego rezultatu, którego znaczenie i doniosłość nie może być przedmiotem sporu, wynika, że gabinet może liczyć w izbie na szczerą i przychylną dla niego większość wynosząca $^{3}/_{4}$ lub $^{4}/_{5}$ całej liczby członków. Większość ta jest znaczniejsza od większości, jaką miał zapewnioną baron Ricasoli, a nawet hrabia Cavour.

Tak wzmocniony gabinet, będzie mógł śmiało wziąść się do dzieła organizacji i przeprowadzenia reform. Dotąd dokonano tylko zjednoczenie polityczne, a koniecznie trzeba wprowadzić jedność administracyjną na całym półwyspie we wszystkich gałęziach służby publicznej. We Włoszech z wyjątkiem armji i marynarki, istnieją wszelkie niedogodności, będące skutkiem podziałów politycznych. Gabinet Ricasolego, ktory zamierzał pod tym względem wiele uczynić, zdołał tylko znieść namiestnictwa w Neapolu i Sycylji i przedłożyć parlamentowi kilka projektów podatków rozciągających się na całe państwo; a i te prawa zostały zatwierdzone przez izby i ogłoszone dopiero za czasów obecnego gabinetu. Gabinet p. Ratazzego ma zatem do spełnienia świetną misję.

Wkrótce ma być przedłożony izbie projekt do prawa o budowie kolei żelaznych neapolitańskich. Jednakże ważniejsze rozprawy będą miały miejsce dopiero przy projekcie do prawa o stowarzyszeniach, który 5-go b. m. został wzięty pod rozbiór w biurach.

Zapewniają, że ambasada w Konstantynopolu pozostawiona jest dla p. Minghettego, będącego teraz naczelnikiem części dawnej większości, która skłoniła się na stronę gabinetu. Były minister spraw wewnętrznych zna dokładnie kwestję wschodnią i potrafi na posadzie w Konstantynopolu oddać wielkie przysługi krajowi, lecz p. Minghetti będzie mianowany ambasadorem dopiero po zamknięciu posiedzeń parlamentu, to jest za miesiąc lub dwa.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Bern, 12 Czerwca. Spór o dobra stołowe Komaskie w Tessynie, między Szwajcarją a Włochami, został załatwiony w sposób zgodny przez układy gabinetu turyńskiego z radą związkową. Pozostaje jeszcze tylko przeprowadzenie podziału podług ustanowionych zasad przez obustronnych komisarzy.

Kasel, 12 Czerwca. Pan Lossberg zdołał zebrać nowy gabinet. Wydział sprawiedliwości maobjąć radcaapelacyjny p. Wigner, wydział skarbu radca finansowy p. Zuschlag, spraw wewnętrznych radca rejencyjny Wiegand, wojny p. Lossberg, spraw zagranicznych, p.

---

języka się rodzących, wcale nie czują, ani na nie świadomie wpływać mogą. Każda organiczna zmiana w ustroju języka, dzieje się w skutek parcia rozwoju umysłowego całego narodu; inaczej jest każde „nowatorstwo" gwałtem, którego język długo nie ścierpi: owszem, takich uczonych tyranów swojej przyrodzonej istoty ze wzgardą, jako lekkomyślne dzieci od swego łona odepchnie. Nic nie pomoże ich odwoływanie się do szczerych chęci, nic urok rozumu oryginalnego, samorodnego: język pozostaje na to głuchym! Dowodu na to dostarczają nam, prócz wielu innych nowszych, pisma Jacka Przybylskiego. Gramatyka zapoznaje swoje atrybucje, ile razy pokusi się o to, aby być prawodawcą form i postaci języka: ona tylko jest świadomem zwierciadłem prawideł, któremi się język wedle swoich potrzeb rządzi; nic przepisuje ona żadnych praw, ale przedstawia w organicznym związku te, które z istniejącego języka zdjąć potrafiła. Tu tylko kwitną laury dla badaczy języka narodowego!

Z tego wszystkiego wynika, że historja języka, gromadząca w postępie rozwoju form i prawideł gramatycznych, niby swoje wydatniejsze czyny, jest zarazem najwierniejszym obrazem rozwoju ducha narodowego w każdej epoce; tylko trzeba za pomocą ścisłej, systematycznej, a rozległej nauki zaostrzyć sobie do tego stopnia wzrok, aby te różne tętna narodowego życia jasno rozpoznać, i w organiczne prawidła je ująć i przedstawić.

Od tego najwalniejszego swego zadania gramatyka usuwać się też nigdy nie powinna.

Aby jednak temu zaszczytnemu powołaniu sprostać, potrzebna jest koniecznie wszechstronna praktyczna znajomość języka, a droga, na którejby gramatyka to swoje zadanie spełnić zdołała, nie może być inną, jak badanie *historyczne* rozwoju języka i wszelkich form jego. Lecz i tu wyrobiły się już za dni naszych różne kierunki pracy, ku temu samemu celowi zdążające, tak, że wszystkie badania gramatyczne (mówimy tylko o takich, które mają niezaprzeczoną naukową wartość) do jednego z nich odnieść się dadzą.

1) *Gramatyka historyczna*, która badając wszystkie formy i kształty mowy pewnego narodu od najdawniejszych czasów, stara się przez to wniknąć i poznać ducha i umysłowość tegoż narodu. Najdzielniejszym reprezentantem tego kierunku jest *Jakób Grimm*. Literatura nasza nie może, prócz szacownych jeszcze dziś prac Kopczyńskiego, poszczycić się żadnem dziełem, któreby nam w ten sposób obraz naszego języka, obraz jego życia wiernie przedstawiało. Gramatyki *pedagogiczno-praktyczne*, tudzież celom *krytyki* i *hermeneutyki* służące, nie należą do tego rodzaju prac językowych, ale stanowią tylko przydatny gramatyce historycznej materjał i dla tego żadna pominiętą być nie powinna.

2) *Gramatyka porównawcza*, dopiero w nowszych czasach stworzona nauka, zapaliła nam wśród owego labiryntu mów i języków jak najróżnorodniejszych lampę, opromieniającą badanie mowy nader pięknem, prawie wszystko rozwidniającem światłem: jej to wyłącznie zawdzięczamy jasne pojęcie o pokrewieństwie języków między sobą. Zasadą tej metody jest: nie szukać pokrewieństwa w zewnętrznych barwach, w podobieństwie brzmienia lub pisma pojedynczych wyrazów, bo taka etymologiczna zabawka prowadzi do jak najśmieszniejszych zdobyczy; ale gramatyka porównawcza ustala pokrewieństwo języków, z całą pewnością genealogicznego następstwa, wedle wewnętrznych warunków brzmień i głosek, składających pewien wyraz, t. j. wedle przyrodzenia brzmień spółgłoskowych i ich organicznej przemiany, mianowicie zaś wedle jednakich zasad odmiany, czyli flekcji, jako to: deklinacji, koniugacji, stopniowania, słowotwórstwa, kompozycji i t. d. Na tej podstawie ustalono wedle nauki Franciszka *Boppa*, niewzruszone zasady ściśle naukowe, których powszechna prawidłowość chroni badacza od śmiesznego bawienia się kuglarstwem etymologizowania podobnych sobie zewnętrznie brzmień pojedynczych wyrazów, jak np. wywód wyrazu: *chłop* od *cyklop*, lub od *chałapać*; *but* od francuz. *le botte* i t. d. Gramatyka porównawcza gruntuje się przeważnie na historycznym rozwoju języków. Jak gramatyka historyczna, ograniczając się na historji form gramatycznych jednego języka, stara się z jego organicznego rozwoju odgadnąć kształcącego się ducha narodu, tak gramatyka porównawcza pragnie z danych w historycznem i etnograficznem następstwie zjawisk językowych, poznać stopień pokrewieństwa nietylko języków, ale i wszystkich narodów, tudzież ich cywilizacji i oświaty. Oczywistą jest rzeczą, że gramatyka pojedynczych języków, nadzwyczaj wiele korzyści odnieść może z gramatyki porównawczej, bo tylko za jej pomocą zdołamy pojąć rodowód wszystkich form gramatycznych, wszystkich końcówek, służących na oznaczenie przypadków w deklinacji, osób, trybów i czasów w koniugacji, stopniowania przymiotników i t. d. Nader ważną rolę odgrywa tu język *sanskrycki*, lecz bynajmniej nie dla tego, jakoby inne języki z niego były miały powstać, ponieważ taki fałsz sprzeciwia się jak najwyraźniej historyi rodu ludzkiego, lecz dla tego, że w języku tym posiadamy najstarszą literaturę, której obfite zasoby dają nam możność wyobrażenia sobie pierwotnego kształtu mowy ludzkiej i jej gramatycznych postaci. Literatura nasza zaledwo kilku próbkami tego rodzaju badań gramatycznych, i to na rodzinę słowiańskich ludów się ograniczających, poszczycić się może, które i badaniu gramatyki naszego języka szczęśliwszy aniżeli dotąd zwrot nadać mogą. Będziemy się starali o właściwe ocenienie tych w ogóle jeszcze drobnych trudów.

3) *Gramatyka filozoficzna* jest w pewnym względzie przeciwstawieniem gramatyki historycznej. Wychodząc z tej słusznej zasady, że mowa ludzka, jako najwierniejszy wyraz naszych myśli, opierać się koniecznie musi na powszechnych prawidłach rozumu, zrobiono ten logiczny wniosek, że wszystkie języki ostatecznie na tych samych kategorjach gramatycznych polegają. Prawidła, któremi się rozum ludzki rządzi, nie są przywilejem ani Niemca, ani Francuza, ale przymiotem człowieka. Utyskiwanie zatem na obmierzły nam niby rozum niemiecki etc., jest niedorzecznością tak kolosalną, że tylko się na nią zdobyć może człowiek do tego stopnia lekkomyślny, że nie waha się dla pokrycia swojej nędzy naukowej, ubliżać godności narodu, robiąc z tego narodowe różnice, co jest udziałem człowiaka jako człowieka. Gramatyka filozoficzna obrała też sobie za główne swoje zadanie: zgłębienie i rozpoznanie tego ducha, wszystkim ludziom, narodom, wszystkim mowom i językom wspólnego, owej powszechnej, bo ogólnej energji lingwistycznej każdej mowy. Praca taka jest bez zaprzeczenia najszlachetniejszem zajęciem, jakiem tylko umysł ludzki zaprzątać się może. Z powyższego określenia wynika, że pomiędzy gramatyką filozoficzną a gramatyką porównawczą, zachodzi nadzwyczaj wiele styczności. Gramatyka porównawcza, wychodząc ze szczegółów licznych pojedyńczych języków, przekonuje się nareszcie, że w istocie nader wiele zjawisk i prawideł przenika mniej lub więcej wszystkie języki, że te prawidła zdają się być wspólną własnością wszystkich,—tak że gramatyka porownawcza i filozoficzna ostatecznie do jednego dochodzą celu, jakkolwiek różnemi zwykły chodzić drogami. Lecz sposób, metoda, wedle której gramatyka filozoficzna prawd swoich dochodzi, nie jest jeszcze dotychczas bynajmniej ustaloną. Prace *Wilhelma Humboldt'a, Jacquet'a, de Sacy, Ampère, Abel-Remusat'a, Bunsena, Fr. Heyse'go, Lepsiusza, Bernhardy'go, Klaproth'a*, niemniej i doktora *H. Steinthal'a*, zajmują tu najszczytniejsze miejsce. Z natury tego kierunku wynika, że tak jak w dziejach powszechnych każdy naród dąży równie skwapliwie ze swojemi pretensjami do udziału w losach świata, tak i tu każdy język pragnie w charakterystycznych swoich tworach świadczyć o udziale, na jaki w rozwoju umysłowości wszystkich narodów sobie zasłużył. Zależy więc tu wszystko od gruntownego zbadania wszystkich pojedynczych języków, ich natury, tudzież wszystkich charakterystycznych znamion, ich cywilizacyjnej energji, i lingwistycznego uzdolnienia. Nie powinno tu tyle chodzić o wykazanie tego, co wszystkie języki mają wspólnego, ale raczej o to, w czem one się wybitnie różnią. W gramatyce np. greckiej pragniemy widzieć odtworzonego, że tak powiem, ducha narodu greckiego, i dla tego nie przynoszą oderwane teoretyczne reguły, same przez się nużące, wielkiej naukowej korzyści dla umiejętności, którą gramatyką zowiemy. Uczymy się atoli, i radzimy chętnie takowych reguł, aby pisarzów greckich zrozumieć; co się jednak tyczy pojęcia i zrozumienia charakterystycznego tętna ducha i umysłu greckiego, bardzo mało albo nic przez to nie zyskujemy. Chcąc wstąpić na stanowisko gramatyki filozoficznej, wypada nam uważać te gramatyczne reguły, skorośmy ich prawdziwość na drodze historycznej pojęli, za prawidła, wedle których manifestować się zwykła myśl grecka, za modły myśli ludowej Greków, bynajmniej zaś za jakieś odrębne prawidła loiki; bo gramatyka nie jest loiką, ani loika nie może być gramatyką. Mięszanie tych dwóch, w wielu ra-

Bischoffshausen, a w jego nieobecności p. Lossberg. P. Lossberg chciał wczoraj elektorowi wręczyć listę ministrów do potwierdzenia, lecz nie został do niego przypuszczonym. Oczekują z wielkiem zajęciem, czy ci mężowie stanu i program dziś udecydowany będą przyjęci. Dobrze zawiadomione osoby obawiają się, aby w tym czasie wpływy przeciwne nie otrzymały zwycięztwa.

Nowy Jork, 1 *Czerwca*. Wiadomości z Meksyku pod datą 8-go Maja donoszą, że Francuzi zaczęli się cofać z Puebli do Amisy.

Lizbona, 10 *Czerwca*. Statek *Orénoque* udał się w podróż, z siostrami miłosierdzia na pokładzie. Spokojność w mieście nie została zakłóconą.

Madryt, 10 *Czerwca*. Na posiedzeniu Kortezów rozpoczęto rozprawy dotyczące sprawy Meksykańskiej. P. Olozaga zastanawiał się nad wypadkami dokonanemi. P. Collantès odpowiadał na zarzuty, jakie przez te wypadki spowodowane zostały; oświadczył on, że rząd chce pozostać wiernym swemu planowi politycznemu, i skutkiem tego chce szanować niezależność Meksyku, zapobiedz walce bratobójczej i otrzymać zadosyćuczynienie w kształcie wynagrodzenia. Jutro będą się dalej toczyły rozprawy.

Londyn, 11 *Czerwca*. Donoszą z Nowego Jorku pod d. 1 b. m., że wojsko Związku zajęło Vicksburg nad Mississippi i Little Rock w Arkanzas. Według innej pogłoski, armja separatystów pod Richmond liczy 200,000 ludzi. Jenerał Banks zdobył na nowo Front-Royal i 150 seperatystów wziął w niewolę.

Skutari, 10 *Czerwca*. (Depesza Omera-Paszy do posła tureckiego w Wiedniu). Derwisz-Pasza wyruszył z Bileku dnia 31 Maja z 18 bataljonami, 2000 wojska nieregularnego i znacznym transportem żywności 1 Czerwca stanął w Watnicy. Nazajutrz uderzył na Czarnogórców pod Kittą, i wyparł ich, po dwóch morderczych potyczkach, ze wszystkich ich stanowisk obronnych. 3 Czerwca wszedł do Niksiczu i dozwolił spocząć swemu wojsku. 5 Czerwca, spotkał Derwisz-Pasza w wąwozie Uskok, na drodze z Niksiczu do Spucza mocny oddział czarnogórski pod dowództwem samego Księcia, znajdujący się w stanowisku obronnem, trzema oszańcowaniami obwarowanem. Wojsko Derwisza-Paszy przypuściło niezwłocznie atak, wyparło Księcia i jego oddział ze wszystkich szańców i ścigało uciekających nieprzyjaciół aż do klasztoru w Ostrogu. W bitwie tej padło więcej jak 1000 Czarnogórców, a pobojowisko było zasłane bronią, jataganami i tornistrami. Z tureckiej strony padł Salih-Pasza i dwóch podpułkowników, w ogóle 308 ludzi, oficerów i żołnierzy. W skutku nadejścia koni jucznych zostały dwie dywizje pod dowództwem Abdi-Paszy uruchomione. Mogą one teraz, już magazyny opuścić i udać się w dalszy pochód.

Marsylja, 11 *Czerwca*. Książę Walji przybył do portu w Marsylji jachtem królewskim *Osborne*, któremu towarzyszyła fregata *Magicienne*.

Turyn, 10 *Czerwca*. Interpelacje zapowiedziane co do ostatnich wypadków w Brescii zostały odroczone, ze względu na toczący się w tym przedmiocie proces. P. Crispi kilka razy interpelował co do dekretu wcielającego ochotników do armji regularnej. Po krótkich rozprawach izba po prostu przeszła do porządku dziennego. Tak samo zadecydowano co do interpelacij p. Brofferio, dotyczących domniemanych gwałtów jakich się miało kilku oficerów dopuścić przeciw osobie deputowanego p. Guerazzi.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny. Od godz. 9-ej rano niebo pokryte w znacznej części chmurami, po południu od g. 6½ na zachodzie ukazały się chmury, które o g. 7-ej w. przy zmianie wiatru na mocny północno-zachodni i przy zniżeniu temperatury pokryły całe niebo —o g. 7, 8¼ w. deszcz chwilowy padał, zaś od god. 9¾ w. deszcz ciągle padał. Wiatr zmieniał się kilka razy, z rana panował południowy i południowo-zachodni słaby, po południu południowo-wschodni mierny, od g. 7-ej w. mocny, wieczorem mierny północno-zachodni. Średnia temperatura dnia jest $16\frac{7}{10}$ stopni o $2\frac{2}{5}$ wyższa od normalnej, największe ciepło po południu $23\frac{3}{10}$, najmniejsze wieczorem 13½ stopni R. Średnia wysokość barometru jest 746,28 milimetrów, Na słońcu 3 gromady plam. Elektryczność 20 stopni.

— Dnia 22 Kwietnia r. b. w mieście Wiżajny, powiecie Sejneńskim, nad brzegiem jeziora Wiżajny, dostrzeżono zwłoki Antoniego Łanczkowskiego, liczącego lat 68, rybaka, który w miesiącu Październiku r. z. łowiąc ryby na pomienionem jeziorze, utonął i dotąd mimo czynionych poszukiwań, nie mógł być wynaleziony m.

— W dniu 24 Kwietnia r. b. pod wsią i gminą Bielino, w powiecie Płockim, sześć osób przewoziło się czółnem przez Wisłę, podczas wielkiego wichru. Skutkiem silnego uderzenia wzburzonej wody, czółno się przewróciło, i siedzący w niem ludzie wypadli; z nich cztery osoby wyratowano, dwie zaś, to jest: Jadwiga Markiewicz i Rozalia Majchrzak utonęły, a ciało tej ostatniej dotąd nie zostało wynalezione.

— Wkrótce, jak się dowiadujemy, ma się ukazać oddruk rozprawy p. Stanisława Kurkowskiego, czytany na popisie publicznem uczniów szkoły wydziałowej kaliskiej w roku 1830, pod napisem *Wspomnienie historyczne o Multanach i Wołoszczyznie*. Trudno zrozumieć powody skłaniające do oddrukowania tej rozprawy, która w obecnym czasie, kiedy tyle nowych źródeł, nowe rzuciło światło na historję księztw Naddunajskich, w obec zupełnie zmienionego stanu tych krajów, nie może wcale wzbudzać zajęcia, chyba jako pamiątka dawniejszej Kaliskiej szkoły, i to zapewne możnaby w inny godniejszy sposób uwiecznić wspomnienie o jej istnieniu.

— W Nrze 35-m *Dziennika Powszechnego*, wspominaliśmy, jako o nowości u nas, o ukazaniu się *Skarbca melodij polskich*, zebranych i ułożonych na fortepian w bardzo łatwym stylu, dla początkujących, przez p. E. S. Łodwigowskiego, a wydanych przez skrzętną księgarnię *G. Gebethnera i R. Wolfa*; przytem zwróciliśmy uwagę na podwójną korzyść tego wydawnictwa, moralną i materjalną. Księgarnia ta, zachęcona powodzeniem, a nie ustająca w gorliwości około wydawnictwa rzeczy swojskich, wystawiła teraz na sprzedaż 1-y zeszyt *Wiosennych siewów, Zbiorku melodij polskich, ułożonych na fortepian w formie małych rond i warjacij*, przez tegoż samego artystę E. S. Łodwigowskiego. Jest to dalszy ciąg *Skarbcu*, dla cokolwiek już wprawniejszych uczniów, lecz taką samą jak i *Skarbiec* mający podstawę. Nie będziemy tu powtarzać tego, cośmy powiedzieli w Nrze 35-ym, dodamy tylko, że układ tych rondów i warjacij, bardzo jest miły, obok tego, że nie przedstawia wielkich trudności i że księgarnia, która zajęła się tą publikacją, słusznie starała się pod tym względem oswobodzić nas od zależności, w jakiej zostawaliśmy od zagranicy i od haraczu, jakiśmy płacili, szczególniej lipskim wydawcom. Należy się spodziewać, że I-y zeszyt *Wiosennych siewów*, zjedna sobie przychylność publiczności i że następne zeszyty, (ma być ich 4), nie dadzą długo na siebie oczekiwać.

— Dzienniki Petersburgskie donoszą, że dnia 23 Maja (4 Czerwca) w ciągu niespełna jednej doby, pięć dość znacznych pożarów miało tam miejsce. Około godziny 2 rano, pożar wszczął się nad małą Ochtą, w tak zwanej Sołdatskiej słobodce, gdzie zgorzało do 40 domów. Jeszcze wszystkie oddziały straży ogniowej nie popowracały lub odpocząć nie zdołały, gdy około wpół do czwartej po południu wybuchnął znowu ogień na ulicy Gorochowej i zniszczył dwupiętrową oficynę z sąsiedniemi budowlami. Pożaru tego nie zdążono ugasić zupełnie, gdy wywieszone sygnały oznajmiły o nowym ogniu. Okazał się on na ulicy Kobylej, i od tyłów jednego domu rozszerzył się na cały czworokąt gmachów leżących między ulicą Kobylą i Ligowką, oraz od cerkwi św. Jana Chrzciciela do mostu Głazowa. Cała ta część spłonęła do szczętu, a nawet pożar przeniósł się na niektóre ulice sąsiednie, obejmując domy tak szybko, że wiele osób ocalić się zdołało jedynie przez spuszczenie się oknem lub z balkonów. Na szczęście o ludziach którzyby zginęli w pożarze nie słychać. Jednocześnie prawie z tym pożarem miał miejsce inny na zaułku Lesztukowym, gdzie również spłonęło kilka budynków.—Wreszcie o godzinie 11 wieczór, kiedy wszystkie oddziały straży ogniowej zajęte były przy poprzednio wybuchłych pożarach, okazał się znowu ogień na Newskim prospekcie. Zniszczył on część oficyny i budowli gospodarskich, a ugaszono go zaledwie o 4 rano. — Tak częste pożary, dały powód do pogłosek o padpaleniach, ale śledztwo zapewne wykaże o ile te wieści są prawdziwe.

— *Jarmarki w gubernji Kijowskiej.* Wszystkich jarmarków w gubernji Kijowskiej bywa 120. Z tych przypada na Kijów 7, na powiaty: Kijowski 16, Wasilkowski 21, Taraszczański 7, Kaniowski 22, Czerkaski 3, Czehryński 4, Skwirski 11, Lipowiecki 7; Berdyczowski 13, Radomyślsk i 9. Obrót na nich pod względem przywozu dochodzi do 4,695,864 rs. pod względem sprzedaży do 1,554.661.—Wiadomości te podane przez *Telegraf Kijowski*, zdają się pochodzić ze źródeł urzędowych, ale przypuścić należy, że niektóre cyfry nie są ścisłe. Inaczej trudnoby wytłumaczyć nieproporcjonalną różnicę między wartością towarów na jarmarki zwożonych, a wartośaią uskutecznionej sprzedaży.

— Gazety czeskie podają następne rozpisanie premium, podpisane przez teologów czesko-słowiańskich korony św. Wacława: „W przebudzonym narodzie czesko-słowiańskim widocznie przegląda łaska Opatrzności. Tu wątłe ręce przysposabiają ozdoby do świątyń pańskich, owdzie rolnik pobożny przynosi owoce swej mozolnej pracy w ofierze na wzniesienie kościołow Walehradzkiego, Karlińskiego i św. Wita. Same nawet góry dostarczają drzewa, a skały kamieni, na wzniesienie trwałych pomników. My też teologowie, mieszkający w archidjececzji św. Wojciecha i w koronie św. Wacława, chcemy, jako wierni synowie i uczniowie śś. Cyryla i Metodego, wznieść pomnik świadczący o naszej wdzięczności i czci dla tych apostołów chrześcjańskich, którzy wraz ze słowem Bożem, przynieśli przodkom naszym oświatę, a przekładem pisma św. dali naszej literaturze początek. Postanowiliśmy tedy rozpisać premium za dramat historyczny z pierwszych czasów chrześcjaństwa w ziemiach czesko-słowiańskich, pozostawiając osobom kompetentnym wybór formy i rozmiarów, a zastrzegając sobie jedynie, ażeby treść dramatu nie sprzeciwiała się prawdom i zasadom naszej świętej wiary, i ażeby wychodziła w nim na jaw walka pomiędzy pogaństwem a chrześcjaństwem. W tym celu przeznaczony 300 zł. reń. (1,200 zł. pol.) jako pierwsze, 120 zł. reń. (480 zł. pol.) jako drugie, i 80 zł. reń. (320 zł. pol.) jako trzecie premium, za najlepsze treści powyższej dramata. Prace konkursowe mają być nadesłane do końca Maja 1863 roku. Wrazie nieprzyznania nikomu premium, zastrzegamy sobie rozrządzenie takowem podług naszej woli. Rękopisma mają być adresowane do *Hlasu cirkevniho casopisu* w Brnie *(Brünn)*, przyczem godło postawione na czele rękopismu, ma też znajdować się w opieczętowanej kopercie wraz z nazwiskiem autora. Rękopisma pozostaną własnością autorów, którym zwrócone będą. Nazwiska sędziów konkursowych zostaną wkrótce ogłoszone."

— Czytamy w *Lumirze*: „Rzeźbiarz czeski Emanuel Max, udał się do Łużycy, do klasztoru panien Cystersek w Hweździe Marjańskiej, gdzie malarz czeski Józef Hellich przyozdabia kościół klasztorny swemi malowidłami. P. Max ustawił już tam, w nowym ołtarzu gotyckim, figurę św. Sebestjana w naturalnej wiekości, wybornie przez się wykonaną z piaskowa Nehwizdskiego."

— Znajduje się w druku i wyjdzie wkrótce, u Schreyera i Fuchsa w Pradze, książka pod tytułem: *Velika narodni slavnost slavena k oslave Havlickove v Praze dne* 17 *a* 18 *kvetna* (maja) 1862. *Sepsal Fr. Schwartz*. Książka ta, in 8-vo majori, mieć będzie kartę tytułową ilustrowaną i dodatek muzyczny, mianowicie muzykę do staroczeskiej pieśni św. Wojciecha. Treść tej książki następująca: I. Zjazd czesko-słowiańskich towarzystw śpiewaków w Pradze. Próba koncertu. Zabawa towarzyska wyprawiona w sali Apolla przez towarzystwa spiewaków *Hlahol* i *Sokol*. II. 17 Maja. Wielki koncert narodowy połączonych towarzystw czeskosłowiańskich w teatrze nowomiejskim. Ciągnienie loterji narodowej na korzyść Zdeńki Hawliczkównej. Zabawa w besedzie mieszczańskiej. III. 18 Maja. Bankiet połączonych towarzystw śpiewaków czeskosłowiańskich w sali Apolla. Zabawa urządzona dla tychże towarzystw na wyspie Zofińskiej i pożegnanie towarzystw prowincjonalnych, opuszczających Pragę. Przy tej zręczności nadmienimy, że z wielkiego koncertu narodowego na rzecz nowego towarzystwa czeskiego *Svatobor*, osiągnięto, po potrąceniu wszelkich wydatków, 1,000 zł. reń. czyli 4,000 zł. pol.

— Do podanego przez nas w dniu wczorajszym sprawozdania z posiedzenia walnego muzeum królestwa czeskiego, odbytego 3-go b. m., dodać jeszcze należy niektóre szczegóły: Biblioteka zapisana przez hr. Kolowrata muzeum czeskiemu, pomnożyła księgozbiór tego ostatniego o 35,000 tomów. Biblioteka nabyta od wdowy po Hance, obejmuje znaczną liczbę unikatów słowiańskich. Biblioteka legowana przez szlachcica Krotochwila z Kronbachu obfituje głównie w polskie bardzo ważne dzieła historyczne. Archiwum muzeum zbogacone zostało 70 rękopismami na pargaminie i 242 na papierze. Pomnożony też został w roku ubiegłym zbiór archeologiczny, najbardziej przedmiotami ofiarowanemi przez p. Obentrauta. Gabinety: historji naturalnej, mineralogiczny i paleontologiczny zbogaciły się znacznie darami rozmaitych osób, a między innemi księcia z Turnu i Taksisu, kustosza Dra Frycza, hr. Fr. Desfours-Walderode i innych. Na temże posiedzeniu postanowiono wysłać kosztem muzeum malarza Scheiwla w podróż po kraju, dla zdjęcia rysunków ze starożytnych zabytków sztuki, które umieszczone będą w wydawanem przez toż muzeum dziele *Pamatki archeologicke*.

— We Francji liczy się 141 towarzystw rolniczych, 50 towarzystw ogrodniczych, 9 zarazem rolniczych i ogrodniczych, 5 weterynarji i 569 komicjów rolniczych. Co razem stanowi 774 stowarzyszeń rolniczych, które w 1861 roku wydały na nagrody, medale i inne zachęty 1,750,000 fr., czyli średnio po 2,200 fr. każde. Liczba nagród wynosi 35,000, to jest, że liczba osób uwieńczonych, równa się prawie liczbie gmin. Do ogólnej sumy, wyznaczonej na nagrody, skarb państwa przyczynił się w ilości 350,000 fr., resztę zaś dostarczyły albo fundusze departamentalne, albo składki członków stowarzyszeń. Liczba członków zapisanych do wszystkich stowarzyszeń wynosi 100 do 125,000 osób. Corocznie liczba ich wzrasta, tak od 1860 do 1861 powiększyła się o pięć tysięcy, a towarzystw przybyło w ciągu roku 46.

— Jak donoszą z Kalkuty, na posiedzeniu bengalskiego towarzystwa jeograficznego, kapitan Montgomery, odczytał sprawozdanie o swych badaniach lodników na górach Himalajskich. Sprawozdanie to wskazuje o ile ledniki alpejskie są mniejsze od ledników w dolinie Shigar, koło Kaszmiru. Lednik góry Montblac ma 7 mil (ang.) długości na 15 mil szerokości, zaś ledniki koło Kaszmiru mają od 15 do 36 mil długości. Przyszła zima zdaje się ułatwi nadzwyczaj podróż po Indostanie. Podróżnik, który opuści Kalkutę w końcu października, będzie miał pięć miesięcy najpiękniejszego czasu do zwiedzenia tego obszernego kraju, jego ludnych miast, olbrzymich kopalń i dziwnych narodowości, a kiedy nadejdzie lato, będzie się mógł schronić pośród pełnych cudownych widoków gór Himalajskich. Dawniej było to bardzo trudnem, ale teraz dzięki kolejom żelaznym, można podróżować po Indostanie prawie tak jak po Europie. Wydatki w tej podróży są nawet mniejsze niż możnaby sądzić. Zdaje się, iż niepotrzebnem jest dodawać, że zajazdów i hoteli nie ma, lecz za to panuje patrjarchalna gościnność, szczególniej jeżeli kto posiada jakie takie listy rekomendacyjne.

JURISPRUDENCJA.

Z Kodeksu Postępowania Cywilnego.

Czy termin w art. 230 K. P. oznaczony, jest prekluzyjny?

W postępowaniu w drodze fałszu incydentalnego art. 230 K. P. przepisuje termin ośmiodniowy do doręczenia odpowiedzi na zasady fałszu i stanowi:

że w razie uchybienia tego terminu, powód będzie mógł wezwać na audjencję, celem postanowienia odrzucenia dokumentu— stało się, że odpowiedź na zarzuty fałszu doręczona została nie w 8-m lecz w 15-cie dni,—zaszło więc pytanie, czy sądy mogły odmówić odrzucenia dokumentu, pomimo upłynienia 8-miodniowego terminu.

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że skoro w poprzednim artykule 229 K. P. w razie nie wręczenia zasad fałszu, Sąd może wyrzec upadek w dochodzeniu, o ile mu to zdawać się będzie, termin więc tak w tym, jak w następnym artykule oznaczony nie pociąga bezwarunkowo upadku, podług zasady *nihil debet actori licere quod reo non liceat*, od Sądu więc zależy, stosownie do okoliczności uznać upadek lub nie— i dla tego odmówił odrzucenia wprost dokumentu.

1853 r.

Czy zrobienie wpisu przerywa perempcję?

Po założeniu apelacji, apelujący przed upływem lat trzech, gdy się obrońca od powołanego nie ustanowił, uskutecznił wpis na zaoczność; dopiero po upływie lat trzech, powołany ustanowił obrońcę i zażądał jednocześnie uznania perempcji. Zaszło pytanie, czy zrobienie wpisu przerwało bieg perempcji, mianowicie, czy jest takimem tak ważnym, o jakich mówi art. 399 K. P.

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że każdy akt mający na celu dalszy postęp w sprawie, za ważny akt powinien być poczytany, skoro przeto bez zrobienia wpisu sprawa wprowadzona być nie może, zrobienie go i wpisanie sprawy na wokandę powinno być poczytane za akt ważny, przerywający perepmcję, chociaż nikomu doręczony nie był z tego powodu, że obrońca nie był ustanowiony, a stąd wezwanie nie mogło być wydane, a pozew, z którego wpis dopełniono, powtórnego wręczenia nie potrzebował.

1853 r.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś w sobotę dnia 12 Czerwca, trzeci raz opera w 5ciu aktach Ottona Nikolai **Templarjusz i Żydówka**, śpiewana przez pp. *Millera*, *Dobrskiego*, *Kwiecińską*, *Borkowskiego*, *Koechlera*, *Dowiakowską*, *Szczepkowskiego*.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	„	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	2½
Amfiteatr 1go piętra w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. num.	„	52½	„
w następnych.	„	90	2½	Galerja, miej. nien.	„	45	„
				Paradyz...........	„	22½	„

Zacznie się o godzinie 7½

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 kop. 37¾ do rs. 1 kop. 43¾ za garniec od kop. 45 do kop. 47.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 13 czerwca.

Monety.		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .		—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		92	94	92	69
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.		15	2	15	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .		—	—	—	—
dito 500 . .		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		—	—	—	—
Wexle.					
Berlin . . . 100 Tal.	2 M.	102	37½	102	15
„ . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	102	30	—	—
„ . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	155	55	—	—
Londyn . . 1 Ft. St	3 M.	6	94½	—	—
Moskwa . . 100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
„ . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fr.	2 M.	82	65	—	—
„ . . . 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	82	80	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. $81\frac{1}{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 28½

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 13 czerwca.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	87
6ta „ „	—	97
Obligacje Skarbowe 4%	—	83¼
Listy zastawne 4%	—	87¼
Bilety Banku Polskiego	—	87¼
Weksle na Warszawę	—	87¼
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	96⅜
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	—
„ Paryż 2 „ . .	—	—
„ Hamburg 2 „ . .	—	—
„ Wiedeń 2 „ . .	—	79⅜
Żyto na targu	—	50⅜
„ na dostawę późniejszą	—	49
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 60
Akcje kredytu ruchomego	—	872

---

zach spółrzędnych, ale nigdy nie jednych i tych samych nauk, sprawia nadzwyczaj wiele anarchji w wyrabianiu i ustalaniu się najelementarniejszych pojęć tak w gramatyce, jak i loice. Zgubny ten dla ścisłej nauki kierunek, zalecony i upowszechniony przez *Grammaire générale et raisonnée de Port-Royal* i przez *La logique de Port-Royal*, a do wartości systemu naukowego wyniesiony przez *K. F. Beckera (Organismus der Sprache* 1841—42*)*, ocenił właściwie i po gruntownym rozbiorze każdego szczegółu, zgruchotał nader bystry badacz mowy ludzkiej, doktór *H. Steinthal*, profesor lingwistyki przy uniwersytecie berlińskim, w dziele: *Grammatik, Logik und Psychologie, ihre Principien und ihr Verhaeltniss zu einander*, Berlin, 1855, w 8-ce, XXXII, 392.

Nie spuszczając tego niezaprzeczonego faktu ani na chwilę z oka, powinna gramatyka filozoficzna dążyć do tego, aby (jeżeli nam wolno do powyższego przykładu jeszcze raz wrócić), pamiętając o tem, że Grecy owych prawideł swego języka bez wszelkiej świadomości, raczej z natury swego umysłu, z pewnej przyrodzonej konieczności, bez najmniejszego wyboru się trzymali, aby mówię to, co nieświadomie umysłem ich tak lub owak powodowało, z całą świadomością racjonalnej myśli na jaw wydobyć: krótko, gramatyka filozoficzna powinna dowieść owych szczególnych sposobów wyobrażeń myśli, tudzież ich wzajemnego wiązania, na kanwie mowy każdego pojedyńczego narodu.

Życie języka jest nader rozmaite, objawia się więc w nader różny sposób. Powstają w języku delikatne różnice, tworzą się niespostrzeżone dla zwyczajnego oka odcienia, które jeden rodzaj pisma odróżniają od drugiego, które różnicę stylu warunkują. Wszystko to ginie w oczach zwyczajnej gramatyki. Zwyczaj stanowi niekiedy pewne hamulce dla tej lub owej dykcji, niektóre wyrażenia ograniczają się na pewne tylko zjawiska, lecz ta swawola nastręcza czasem pewne analogje, które, wyrywając je z organizmu mowy, za nieforemności, za nieregularności, za wyjątki ogłaszamy. Właśnie w tych ostatnich zjawiskach spoczywają często najdonośniejsze prawidła, w nich błyszczy najwybitniejsze piętno ducha języka, różnicy stylu, różnicy wieku, epoki i t. d. W tej też dopiero chwili zdobywamy zupełnie nowy pierwiastek dla gramatyki filozoficznej, t. j. możność obserwacji, możność umiejętnego dostrzegania owych drobnych szczegółów, które jeden język wyróżniają od drugiego, tu jest dopiero najwdzięczniejsze pole dla rozbioru budowy każdego języka.

Ostatecznie powinna grammatyka filozoficzna głównie w to łożyć swoje staranie, aby poznała myśl i przyczynę, dla której pewien wiek, tudzież pisarze w nim żyjący, tak a nie inaczej się wyrażają, a wtedy dopiero naocznie każdego przekona, że nie co innego jak duch narodu, nie co innego jak rozwój umysłowości pewnego ludu, był i jest zawsze ową ręką opatrzną, która historyją pewnego języka kieruje.

Aby jednak grammatyka filozoficzna ten wzniosły cel osiągnięła, powinna wprzód koniecznie następującym warunkom zadosyć uczynić:

1) Winna z jak największą dokładnością i sumiennością zestawić wszystkie, choćby najdrobniejsze zmiany i odmiany, wszystkie charakterystyczne szczegóły języków;

2) Wypada jej zdobyć się na możność swobodnej reprodukcyi objawiającej się w języku energii ducha narodowego, wypada jej niepostrzeżenie podsłuchać owe tajemnicze prawidła organicznego rozwoju umysłowości pewnego narodu.

Każdy czuje jak pięknem i wzniosłem jest takowe zadanie, lecz daleko jeszcze do jego rozwiązania, bo

3) Do poznania gruntownego wszystkich szczegółów i to wszystkich języków, jakiemi tylko ludzie na kuli ziemskiej mówili, lub jeszcze mówią, nawet po tylu mozolnych pracach prawie wszystkich narodów, jeszcze bardzo wiele nie dostaje. Bądź jak bądź, gruntowne, ściśle naukowe badania, mianowicie na zgłębianiu psychologji i fizjologji się opierające, nie jeden szczegół już ustaliły i do umiejętnego pojmowania zadania gramatyki wielce się przez to przyczyniły. W nowszych czasach powstało nawet wyłącznie dla kwestij co tylko podniesionych, przeznaczone czasopismo: *Zeitschrift für Voelkerpsychologie und Sprachwissenschaft*, wydawane przez doktora *M. Lazarus*, profesora uniwersytetu w Bernie i doktora *H. Steinthal'a*, prywatnego docenta lingwistyki przy uniwersytecie berlińskim, t. I r. 1860; t. II i III 1861 i t. d., Berlin u Dümlera. Do tej samej kategorji należy także następujące dzieło: *Charakteristik der hauptsaechlichsten Typen des Sprachbaues*, przez doktora *H. Steinthal'a*, Berlin 1860, w 8-ce, IX, 335.

Literatura nasza nie może się niczem znakomitszem w tym względzie poszczycić, bo prace *Feliksa Jezierskiego*, *Jana Nepomucena Kamińskiego*, *Adama Jochera*, *Antoniego Morzyckiego* i liczne *Zapyty* Glossofilów, śmieszności jak najdziwaczniejszej pełne, świadczą równie o lekkomyślnym dowcipie, jak o zupełnym braku wszelkiej gruntownej filologicznej i lingwistycznej nauki. Nie nasza jednak wyłącznie w tem wina, bośmy przecie i w tej nauce zajmowali obok najoświeceńszych narodów godne i zaszczytne stanowisko; lecz oderwanie nas, od związku z oświatą i nauką europejską, wykrzywienie lub zaniedbanie zupełne elementarnej i gimnazjalnej edukacji, brak wyższych zakładów naukowych, odjął nam możność kształcenia się gruntownego, a wbił nas równocześnie w pyszkę samouków, genjuszów oryginalnych, których od oryginałów nie odróżnisz, w pyszkę ludzi samorodnych rozumów, a przedewszystkiem nadął nas zarozumiałością zbyt pretensjonalną dyktatorów gramatyki, do którejśmy się nigdzie uczciwie przysposobić nie mogli. Dziwna rzecz, że do nauki najmozolniejszej brali się u nas ludzie z jak największą lekkomyślnością, tak iż żadna gałąź naszej nowszej literatury nie tarza się w takiej dezolacji jak gramatyka, mianowicie polskiego języka. Książek mamy wprawdzie w tym względzie wiele, bardzo wiele, prawie za wiele; ale umiejętnej gramatyki naszego języka nie posiadamy, tak, że znakomity znawca języków słowiańskich, profesor *Miklosich* wyrzekł o nas sąd bardzo niekorzystny, prawie naszę lekkomyślność względem gramatyki potępiający, twierdząc, że „język polski, zajmujący przez swoję bogatą, samodzielną literaturę pierwsze miejsce wśród wszystkich słowiańskich języków, może się dotychczas poszczycić raczej liczebnym wzrostem *(extensiv)* gramatyk, aniżeli ich naukową treścią *(intensiv)*" [1]); literatura nasza gramatyczna rozpiera się z całą napuszystością obszernego kadłuba tak, że głowy prawie już nie widać!

Kopczyński, Mroziński nieprzeczuwali takiej przyszłości dla swojej ukochanej nauki! Ziomkowie, czczący zasługę Kopczyńskiego około gramatyki polskiej położoną, nie poznaliby w nas swoich potomków! A język nasz naukowy, wśród prac pedagogicznych używany, w jakiejże nie zostaje dezolacji? Taki stan rzeczy zniewala nas do rozpatrzenia się szczegółowszego w tem, jak to oświeceńsze narody, a mianowicie i Polacy, od najdawniejszych czasów zadanie gramatyki pojmowali, jak się naukowa rutyna w tej mierze wyrabiała i jakie różne koleje ta nauka już przeszła, aby tem łatwiej zorjentować się także w tem, co nam obecnie czynić wypada. *(d. c. n.)*

[1]) *Vergleichende Grammatik der Slavischen Sprachen*, I tom. Lautlehre, Wieden, 1862, przedmowa pag. X).

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 3047) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

W dalszym ciągu obwieszczenia o znaczniejszych wygranych 5 klasy 99 Loterji Klasycznej, Urząd Loterji podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym odciągnięto 600 numerów, z których Nr 2112 wygrał 5000 rs., Nr. 10,330, 2500 rs., Nr. 8300, 1000 rs., Nr. 2137, 12,806 i 15,465, po 500 rs., a Nra 16,849, 17,197 i 19,676, po 200 rs.

Dalsze ciągnienie odbywać się będzie w dniu jutrzejszym od godziny 10 z rana.

Warszawa d. 1 (13) Czerwca 1862 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
z Delegacji, p. o. Sekretarza Urzędu,
J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 3034) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 2 (14) Stycznia 1862 r. śmierci Hieronima Gostomskiego, właściciela dóbr Zagórze w Okręgu Rawskim, otwarte po nim zostało postępowanie spadkowe, dla zamknięcia którego, dla stron interesowanych, do stawienia się w Kancelarji podpisanego Rejenta w Warszawie w gmachu pod L. 487 wyznacza się termin na dzień 1 (13) Września 1862 r.

Aleksander Bryndza.

(N. D. 3044) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 8 Lutego n. s. 1862 roku śmierci, Stanisława-Maryana dwóch imion Podgórskiego współwłaściciela kapitałów, jako to: *a.* rs 7200 w Dziale IV. Wykazu Hypotecznego dóbr Klembów z Okręgu Stanisławowskiego, dawniej pod Nr. 4, a teraz po uporządkowaniu Wykazu pod Nr. 8 zabezpieczonych, do której to sumy, przywiązany jest także wpis w Dziale III. Wykazu tychże dóbr pod Nr. 7. zamieszczony, tudzież *b.* rs. 5,000 z większej sumy rs. 15.000 pozostałych, w kapitale złp. 200,000 czyli rs. 30,000 w Dziale IV. Wykazu Hypotecznego dóbr Wola Boglewska z Okręgu Czerskiego pod Nrem 48 ubezpieczonym, mieszczących się, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin półroczny, na dzień 4 (16) Września 1862 roku, w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Warszawa dnia 15 (27) Lutego 1862 roku.
Teofil Brzozowski.

(N D. 3045) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 22 Stycznia n. s 1862 r. śmierci Hieronima Łabęckiego wierzyciela kapitałów zabezpieczonych w działach IV. wykazów hypotecznych, jako to: a) rs. 1500 z większej sumy rs 6000 wreszcie pozostałych na dobrach Ostrów z Okręgu Łęczyckiego pod Nr. 12, b) rs. 900 na tychże dobrach Ostrów pod Nr. 17, c) rs. 3500 na dobrach Boryszew z Okręgu Łowickiego pod N. 31, d) rs 6000 na dobrach Sokołowo z Ogu Włocławskiego pod Nr. 13, e) złp. 19,000 z większej sumy złp. 49,000 pozostałych, i złp. 21,000 obydwóch z kapitału złp. 197,000 wypływających na nieruchomości miejskiej w Warszawie Nr. 557 pozycją 5, f) złp. 20,000 z większej sumy złp. 100,000 pochodzących na nieruchomości miejskiej w Warszawie Nr. 1796*a* pod pozycją 2, oraz g) złp. 6,000 na tejże nieruchomości miejskiej w Warszawie Nr. 1796*a* pod pozycją 8; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin półroczny na dzień 3 (15) Września r. b. 1862 w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie

Warszawa dnia 8 (20) Lutego 1862 r.
Teofil Brzozowski.

(N D. 3046) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 12 (24) Maja 1862 r. śmierci Franciszka-Gustawa-Ottomara 3ch imion Barona von Schilling, właściciela nieruchomości miejskiej w Warszawie pod N. 1583 położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin półroczny, na dzień 18 (30) Grudnia 1862 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Warszawa d. 31 Maja (12 Czerwca) 1862 r.
Teofil Brzozowski.

(N. D. 3035) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza że z powodu śmierci:

1. Józefa Wejss wierzyciela kwoty rs. 450, w Zlewkach obok N. 11 pod poz. 5 ad lit. *c* zapisanej, mieszczącej się w większym kapitale rs. 7,200, w dziale IV pod Nr. 11 na nieruchomości przy ulicy Sto Jańskiej pod N. 8 położonej zahypotekowanym.

2. Katarzyny Kierwińskiej wierzycielki kapitałów mianowicie, rs. 2250 w dziale IV pod N. 6 na nieruchomości N. 2401, rs. 3000 w dziale IV pod N. 6 na nieruchomości Nr. 818 w Warszawie położonych, tudzież wierzycielki kapitału rs. 3,300 w dziale IV pod N. 8 na nieruchomości N. 379 także w Warszawie na Pradze sytuowanej, zahypotekowanych, otworzyły się spadki do regulacji których termin na dzień 10 (22) Grudnia 1862 r. wyznacza, i wzywa wszystkich interesentów do spadku tych prawa mieć mogących, aby w terminie powyższym w Kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta w Warszawie z dowodami pod prekluzją stawili.

Masłowski.

(N. D. 3036) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego, 1. po Adamie Rosen jako wierzycielu sum rs. 975 na nieruchomościach Warszawskich N. 569, 570 571, 599*c* i 600*c* położonych i rs. 900 na nieruchomościach N. 569, 570 i 600*c* ubezpieczonych, oraz 2 po Mordce Rechensman współwłaścicielu prawa do wycięcia lasu włók 31 m. 5 pr. 89 i 1000 sążni drzewa, oraz ewikcji dla sum rs. 7500 już wniesionych i jeszcze dalej wnosić się winnych, z kontraktu d. 25 Listopada (7 Grudnia) 1854 r. w księdze wieczystej dóbr Wiązowny w Okręgu Warszawskim położonych N. 88 zdziałanego, w dziale III i IV wykazu hypotecznego zastrzeżonych wyznacza się termin w dniu 8 (20) Grudnia 1862 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński.

(N. D. 3020) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w d. 22 Grudnia (nowego kalendarza) 1861 r. śmierci Bazylego Lewaszów Jenerała Majora wojsk Cesarsko-Rosyjskich wierzyciela sum rs. 721 kop. 35. rs. 1125, i rs. 1100. pod Nr. 5, 15 i 16, działu IV. wykazu hypotecznego nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1272 ubezpieczonych, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin na d. 19 (31) Grudnia 1862 r. w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej.

Warszawa d. 31 Maja (12 Czerwca) 1862 r.
Stanisław Jasiński.

(N. D. 3039) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci: 1. Jana Komorowskiego współwłaściciela domów w Warszawie pod Nr. 2222 i 2152 położonych. 2. Franciszka Swiątkowskiego właściciela dóbr Pilichowa Okręgu Radziejowskiego i wierzyciela summy rs. 2100 na dobrach Rokitki tegoż Okręgu lokowanej, 3. Karola Trzaskowskiego wierzyciela rs. 1200 i rs. 450 na dobrach Łączewna Okręgu Kowalskiego hypotekowanych, 4. Stanisława Załuski właściciela dóbr Siemiony Okręgu Kowalskiego 5. Nepomuceny z Trzebuchowskich Załuskowej wierzycielki sum zł. 5700 i zł. 5000 na tychże dobrach Siemiony, ogłaszam toczące się postępowanie spadkowe z terminem na d. 7 (19) Września 1862 r. oznaczającym się, w którym spadkobiercy, wierzyciele i legatarjusze zgłosić się, i prawa swoje meldować winni pod prekluzją.

Warszawa dnia 1 (13) Marca 1862 r.
Napoleon Stępowski.

(N .D. 3041) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do uregulowania spadku po Władysławie Godlewskim jako współwłaścicielu dóbr Józefów w Okręgu Stanisławowskim położonych, wyznaczam termin na dzień 8 (20) Grudnia r. b. w Warszawie w Kancelarji hypotecznej.

Stanisław Zawadzki.

(N. D. 3042) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci Bonifacego Kałużyńskiego współwłaściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 514 położonej, otworzył się spadek, do regulacji którego termin na dz. 15 (27) Września 1862 r. w Kancelarji hypotecznej wyznacza.

Stanisław Zawadzki.

(N. D. 3040) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1. Józefy z Wolskich Stadnickiej co do współwłasności sumy rs. 1536, z większej sumy rs. 1800 na dobrach Kociołki z Okręgu Wartskiego w dziale IV pod Nr. 23 ubezpieczonej, pożyczką Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, serji I i II okresu III na też dobra udzieloną spłaconej, w depozycie tegoż Towarzystwa będącej, i 2. Józefy Białoskórskiej, co do prawa dziesięcioletniej dzierżawy jednej szóstej części dóbr Obrzębina z Okręgu Wartskiego w dziale III pod N. 18 i sumy rs. 222 na tychże dobrach w dziale IV pod N. 28 zahypotekowanych; otworzyły się spadki do regulacji których wyznacza się termin na dzień 3 (15) Grudnia 1862 r. o godzinie 10 z rana w Kancelarji hypotecznej.

Kalisz d. 22 Maja (3 Czerwca) 1862 r.
Jan Niwiński.

N. D. 3031) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Ogłasza otwarcie spadków: 1. Po zmarłej dnia 22 Stycznia r. b. 1862 Annie z Trembickich Glüksberg właścicielce dóbr ziemskich miasteczko Serokomla w Okręgu Radzyńskim Gubernii Lubelskiej położonych.

2. Po zmarłym dnia 13 Listopada 1834 r. Mikołaju Nowosielskim współwłaścicielu dóbr ziemskich Nowosielce część *C*, w Okręgu Łosickim Gubernii Lubelskiej położonych, i termin do regulacji takowych na dzień 6 (18) Grudnia r. b. wyznacza z wezwaniem interesowanych aby w tym terminie w Kancelarji podpisanego Rejenta pod prekluzją stawili się.

Siedlce d. 16 (28) Maja 1862 r.
(1) Bronisław Wroński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2729) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 11 (23) Czerwca r. b. od godziny 11 do 2 po południu w biurze Rządu Gubernialnego Lubelskiego odbywać się będzie licytacja przez opieczętowane deklaracje in minus na wystawienie masiv murowanego Ratusza z zabudowaniami ekonomicznemi w m. rządowym Terespolu, licytacja ta odbywać się będzie w ścisłem zastosowaniu do przepisów o licytacjach tego rodzaju postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. objętych i w tomie XV Dziennika Praw zawartych suma od której licytacja rozpocznie się in minus wynosi rs. 8680 kop. 32 1/2 wyraźniej rs. ośm tysięcy sześćset ośmdziesiąt kop. trydzieści dwie i pół.

Każdy mający chęć licytowania winien najdalej do godziny 2 z południa d. 11 (23) Czerwca r. b. złożyć na ręce Naczelnika Kancelarji opieczętowane deklaracje podług niżej wyrażonego wzoru napisane z dołączeniem kwitu na vadium w gotowiznie w Banku lub do kasy Gubernialnej albo jednej z Powiatowych wniesiona wyrównywająca 1/10 część sumy anszlagowej t. j. w kwocie rs. 868 wyraźniej rs. ośmset sześćdziesiąt ośm.

Deklaracje poprawiane i skrobane za żadne uważane będą, warunki szczegółowe o tę entrepryzę, jako też plany i anszlagi każdego czasu w godzinach biurowych wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne w Wydziale Skarbu, a mianowicie w Sekcji Dóbr przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszeia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z dnia 1 (13) Maja 1862 r. N. 31790/11123 podaję niniejszą deklarację, mocą której obwiązuję się podjąć entrepryzy wystawienia masiv murowanego Ratusza w mieście Terespolu oraz zabudowań ekonomicznych przy tymże Ratuszu to jest stajni, wozowni i drwalni, podług sporządzonych planów i anszlagów a to za sumę rs. N wyraźnie rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warukach licytacyjnych objętym.

Kwit kasy na złożone vadium na rs. ośmset sześćdziesiąt ośm wynoszące dołączam, który wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. lub odesłanie pocztą do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie (wypisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia N, mca N. r. N.

(podpisać imie i nazwisko).

Lublin d. 1 (13) Maja 1862 r.
za p. o. Gubernatora Cywilnego,
Radca Rządu Gubernialnego, Topolski.
(3) za Naczelnika Kancelarji, Szymański.

(N. D. 2730) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że stosownie do rozporządzenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) r. b. Nr. 19894/8629 w dniu 12 (24) Czerwca r. b. odbywać się będzie w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego czwarta głośna licytacja o 6cio-letnie wydzierżawienie użytków od Majoratu Brwilno wyłączonych in plus opłaty dzierżawnej o 1/4 część obniżonej, a rocznie kwotę rs. 1555 kop. 50 wynoszącej. Każdy zatem chęć licytowania mający, obowiązany jest w powyższym terminie i miejscu o godzinie 12ej z rana stawić się zaopatrzony w świadectwo kwalifikacyjne, postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z d. 24 Stycznia 1818 r. przepisane, a przez Naczelnika Powiatu w którem zamieszkuje wydać i przez Rząd Gubernialny zatwierdzić się powinne, bez tego bowiem nikt do licytacji przypuszczonym nie będzie.

Obok tego każdy konkurent winien będzie złożyć gotowizną na vadium 1/4 część sumy za cenę do licytacji oznaczonej, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone zostanie, utrzymujący się zaś przy dzierżawie do wysokości 1/4 części sumy na licytacji postąpionej, obowiązany będzie vadium dokompletować które pozostanie w depozycie Skarbowem na rachunek kaucji wystawić się mającej.

O innych szczegółach i warunkach bliższa informacja osiągnięta być może w biurze Rządu Gubernialnego w sekcji dóbr i lasów Rządowych.

Płock d. 9 (21) Maja 1862 r.
p. o. Gubernatora Cywilnego,
Radca Stanu, Ponomarew.
Naczelnik Kancelarji, Dorożyński.

(N. D. 2961) *Dyrektor Instytutu Szlacheckiego w Warszawie.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w kancelarji Instytutu Szlacheckiego, w d. 4 (16) Czerwca r. b. o godzinie 3 po południu odbędzie się licytacja na sprzedaż następujących przedmiotów:

1) Objektów ubiorczych używanych; 2) objektów ubiorczych nie używanych; 3) materjałów ubiorczych; 4) kolder letnich i zimowych; 5) kap; 6) prześcieradeł; 7) Poduszek; 8) kawy, pieprzu, mydła, cukru i t. p. 9) blachy z kurytarza starej.

Mający zatem chęć przystąpić do powyższej licytacji, zechcą się zgłosić do kancelarji Instytutu, gdzie warunki do tej licytacji okazywane im będą codziennie od godziny 9 rano do 1 po południu, wyjąwszy dni świąteczne i uroczyste.

Warszawa d. 27 Maja (8 Czerwca) 1862 r.
(2) Kiewlicz.

(N. D. 2878) *Naczelnik Powiatu Siedleckiego.*

Gdy ogłoszona w dwóch terminach licytacja spełzła bez skutku, przeto podaję do powszechnej wiadomości, iż w dniu 18 (30) Czerwca r. b. o godzinie 10ej z rana w biurze mojem, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje trzecia licytacja na pobudowanie nowej Plebanii we wsi prywatnej Seroczynie, poczynając od sumy rs. 1125 kop. 25 objętej anszlagiem, przez Komisję Rządową potwierdzonym.

Mający chęć podjęcia się powyższej entreprzy zechcą w terminie powyższym, zgłosić się do biura Powiatu z kwotą vadialną 1/10 części sumy anszlagowej wyrównywającą, gdzie anszlag i warunki licytacyjne w każdym czasie przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 19 (31) Maja r. b. Nr. 7587 podaję niniejszem deklaracją, iż podejmuję się entreprzy pobudowania nowej plebanii we wsi prywatnej Skroczynie, podług sporządzonego na ten cel planu i anszlagu za sumę (tu wymienić literami sumę za jaką konkurent podejmuje się entrepryzy) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, dowód na złożone w kasie Powiatu w sumie N. vadium dołączam, o zwrot którego w razie nieutrzymania się przy licytacji do rąk mych lub o przysłanie takowego na mój koszt pocztą (tu wypisać miejsce gdzie vadjum ma być przesłane) upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1862 r.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Siedlce d. 19 (31) Maja 1862 r.
Radca Dworu K. Krasuski.

(N. D. 2757) *Naczelnik Powiatu Łomżyńskiego*

W skutek reskryptu Rządu Gubernialnego Augustowskiego z dnia 23 Lutego (7 Marca) 1862 r. N. 11721/291 opartego na reskrypcie Komisji Rządowej z dnia 13 (25) Lutego t. r. Nr. 776 i 1976 w dniu 12 (24) Czerwca 1862 r. o godzinie 10 z rana w biurze mojem, za podaniem sekretnie opieczętowanych deklaracji, odbywać się będzie in minus licytacja na wymurowanie kościoła parafialnego we wsi Szumowie anszlagowanego na rs. 9845 kop. 1 1/2 pod warunkami przepisanemi i złożeniem vadium 1/10 części sumie anszlagowej wyrównywającego, o czem interesowaną publiczność zawiadamiając nadmieniam, że anszlag i warunki każdodziennie w godzinach biurowych, w tutejszym biurze przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Łomżyńskiego z dnia 10 (22) Maja 1862 r. N. 13,225 podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się entrepryzy na wystawienie nowego kościoła murowanego w Szumowie, za sumę rs. N. wyraźnie rs. N w ścisłem zastosowaniu się do anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonego, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych domieszczonem.

Zaświadczenie kasy Powiatu na złożone w niej vadium w sumie rs 984 kop. 60 przy niniejszym składam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. mca N. roku 1862.

(tu wyraźnie podpisać imie i nazwisko).

Łomża d. 10 (22) Maja 1862 r.
Radca Kolegjalny, w z. Wierniewicz.

(N. D. 2940) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Ludwiki z Pawłowskich Czapskiej, Alfonsa Czapskiego żony, w trakcie seperacji z mężem zostającej, w mieście Płocku przy rodzicach zamieszkałej, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu u Ferdynanda Tyszki Patrona Trybunału także w Płocku zamieszkałego obrane mającej, który to Patron zarazem popieraniem przymuszonej sprzedaży dóbr poniżej opisanych, trudnić się będzie w egzekucji Sądowej przeciwko Alfonsowi Czapskiemu obywatelowi, właścicielowi dóbr, we wsi Dzierznie Ziemiańskim Powiecie Lipnoskim Gubernii Płockiej zamieszkałemu; z mocy prawnych tytułów przedsiewziętej aktem Komornika Machczyńskiego w d. 27 (8), 28 (9), i 29 Maja (10 Czerwca) r. b. sporządzonym, zajętemi i zaaresztowanemi zostały końcem publicznej przymuszonej sprzedaży na audyencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej odbywać się mającej, dobra ziemskie Dzierzno Ziemiańskie z przyległością Besznica, w Powiecie i Okręgu Lipnoskim Gubernii Płockiej, w gminie własnej Dzierzno Ziemiańskie pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu Lipnoskiego położone, do własności rzeczonego Alfonsa Czapskiego należące, obecnie w dzierżawne posiadanie na lat sześć, licząc od d. 12 (24) Czerwca 1856 r. Melchiorowi Czapskiemu wypuszczone, których opis szczegółowy jest następujący:

A. Wieś Dzierzno Ziemiańskie ma w zabudowaniach dworskich: 1. dom z drzewa szachulcowego w części w węgieł, a w części z cegły palonej murowany, wewnątrz i zewnątrz wapnem tynkowany, dachówką pokryty, z gankiem na słupach; 2. dom folwarczny w jaskółcze gniazdo z gliny budowany, słomą pokryty; 3. kloakę z krzyżulcu deskami obitą i pokrytą; 4. spichrz na podmurowaniu w jaskółcze gniazdo z gliny pobudowany, słomą pokryty, z trzema piwnicami i sionką z kamieni polnych na wapno murowanemi; 5. szopy dla bydła takoż w jaskółcze gniazdo z gliny pobudowane, słomą o kilka dopiero lat od dołu pokryte; 6. stodołę o trzech klepiskach z drzewa w węgieł pobudowaną, słomą krytą, z przystawkami, w ktorej mieści się maszyna młockarnia z sieczkarnią i młyn zwyczajny o jednym ganku; 7. owczarnią w jaskółcze gniazdo z gliny lepioną słomą pokrytą, w której mieści się stajnia, szopa i owczarnia z wystawą na słupach drewnianych; 8. chlewek z drzewa w słupy słomą pokryty; 9. gołębnik z drzewa na słupie; 10. słup drewniany z dzwonkiem; 11. koszek trzy z pszczołami; 12. lamus w ogrodzie w ziemi z kamieni polnych murowany słomą pokryty.

B. W budowlach wiejskich: 1. chałupę z drzewa w węgieł pobudowaną słomą pokrytą; 2. chałupę takąż samą, przy której jest chlewek z drzewa i drugi mały pod wystawą, oraz parsk; 3. chałupę w jaskółcze gniazdo z gliny lepioną słomą pokrytą, przy której jest szopka z drzewa i studnia; 4. chałupę z drzewa w węgieł pobudowaną słomą pokrytą, a przy niej parsk w ziemi; 5. chałupę takąż z drzewa z wystawą na słupach, słomą pokrytą, a przy niej chlewki w słupy i dyle zrujnowane bez dachu; 6. kuźnię z drzewa z krzyżulcu w fachy nalepione gliną, deskami pokryta, z narzędziami własnemi kowala; 7. chałupę z drzewa w węgieł z wystawą słomą pokrytą, przy której pod wystawą jest zagrodzony chlewek; 8. chałupę podobnie jak powyższa; 9. studnię balami opogródkowaną z słupem i szmigą; 10. chałupę zwaną osadą Cichasz przy granicy pruskiej, z drzewa w łątki pobudowaną.

C. Rozległość tej wsi przybliżona obejmuje: a) w gruntach ornych w połowie kl. II a w połowie kl. III. m. 350; b) w łąkach kl. III. m. 20; c) w ogrodzie owocowym i warzywnym kl. II. m. 14; d) w boru i w zaroślach kl. III. m. 30; e) w placach pod budowlą i siedliskach kl. II. m. 2 pr. 200; f) w nieużytkach m. 2, razem m. 418, pr. 200.

D. Inwentarz gruntowy łącznie z dobrami zajęty: 1. wołów roboczych sztuk 12; 2. koni roboczych sztuk 8; 3. jałowizny sztuk 2; 4. stadnik jeden; 5. źrebaków zeszło-rocznych 3, a tego-rocznych 2; 6. owiec w wełnie poprawnej z jagniętami sztuk 100; 7. wozów półtoracznych kutych sztuk 2; 8. pługów z żelazami 6; 9. bron drewnianych plecionych sztuk 8; 10. świnia maciora z prosiętami jedna; lecz co do tych inwentarzy dziedzic Alfons Czapski przedstawił, iż takowe wedle osnowy kontraktu dzierżawnego, przeszły na własność Melchiora Czapskiego i kwestją tę zajmujący Komornik skutkom prawa pozostawił.

E. Ludność tej wsi jest następująca: 1. Ignacy Bachorowski kowal i szynkarz, który za bezpłatną robotę dworowi dostaje ogród morgowy, pięć sążni drzewa na węgle i rs. 15 kop. 30 w gotowiznie, za wyszynk zaś trunków dworskich pobiera 21 garniec łasztówki; 2. Jan Eudrych; 3. Andrzej Stroszejn; 4. Adam Brzostowski; 5. Wojciech Brendt; 6. Katarzyna Necka wdowa; 7. Anna Wrońska wdowa; 8. Jan Jerka; 9. Jakób Morawski; 10. Jakób Wezner; 11. Jan Laskowski i Antoni Zawadzki zagrodnicy, każdy z nich z morga ogrodu i pomieszkania odbywa powinności pańszczyzniane; 13. Julia Kobylińska pakt krów utrzymująca, płaci dworowi od każdej krowy po rs. 6 kop. 30 i połowę cieląt przybyć mogących, ma do tego ogród i pomieszkanie. Wieś Dzierzno Ziemiańskie graniczy i styka się od strony północno-wschodniej z dobrami Rokitnice i Tomaszewko, od strony południowej z dobrami Kłosno, od strony zachodniej z dobrami Szymkowizna i Dzierzno Kożuchowe z przyległością Mantyki, zaś od strony północnej z granicą państwa pruskiego, a zarazem dobrami Dzierzno Pruskie zwanemi.

F. Osada Besznica wraz z borem, do głównych dóbr Dzierzno Ziemiańskie należąca, tymże dobrom przyległa i łączną hypotekę mająca, położona w Okręgu i Powiecie Lipnowskim Gubernii Płockiej w gminie Dzierzno Ziemiańskie, w zakresie Sądu Pokoju Okręgu Lipnowskiego, graniczy i styka się od strony północnej z granicą państwa Pruskiego, od wschodnio-południowej z dobrami Zieluń, od południa z dobrami Dłutowem i Rozwozinem, zaś od strony południowo-zachodniej z wsią Płacicznem. Przyległość ta wraz z borem podług aktu nabycia z dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) 1843 r. pomiędzy Franciszkiem a Alfonsem Czapskiemi zawartego, ma rozległości włók 10 mor. 25 pręt. 113 miary Reńskiej; w tej przestrzeni jest gruntu ornego wynowionego klasy III. pomiędzy granicami państwa Pruskiego, a dobrami Płociczno na którym istnieje budowla, około mor. 2 prętów 150, w boru przy granicy Płaciczna takoż wynowionego gruntu około mor. 1; pod budowlą i w placach pustych mor. 1, razem mor. 4 pr. 150; resztę powierzchni zajmuje bór sosnowy. Budowla na tej osadzie jest następująca: 1, Karczma z drzewa szachulcowego w węgieł pobudowana, z przystawką na słupach kleńcem pokryta, a przy niej dwa chlewki małe z dylów; 2, wjazd przy karczmie z drzewa w łątki pobudowany dranicami pokryty, wewnątrz są dwa chlewki w złym stanie; 3. studnia przy karczmie z pogródkami, słupem i śmigą; 4. dom z drzewa szachulcowego w węgieł pobudowany dranicami pokryty; 5. stajnia z drzewa szachulcowego w węgieł z wystawką dranicami pokryta, a pod wystawką chlewek; 6. wozarka z dylów w słupki pobudowana słomą pokryta, w tyle zaś tej trzy chlewki małe z okrąglaków, a przy domu trzy parski w ziemi. W karczmie mieszkają: 1. Andrzej Arendt leśny a zarazem szynkarz, ma pomieszkanie i ordynarji, 7 korcy zboża, oraz 2 morgi gruntu, zaś za wyszynk trunków bierze dwudziesty garniec łasztówki. 2. Filip Jarzynka za pół morga roli i pomieszkanie robi do dworu dni 16 ręcznie; 3. Michał Giżewski ma mieszkanie i pół morga roli, za co robi dworowi ręcznie dni sześć i opłaca w gotowiźnie rs. 5 kop. 40; 4 Straż graniczna, to jest oficer z żołnierzami zajmują powyższy dom i budowle pod Nmi 4, 5 i 6 wyrażone, oraz pół morga roli i takowe sposobem dzierżawy za aktem przez ich władze z dziedzicem w dniu 1 (13) Lipca r. b. Alfonsem Czapskim na lat 4 zawartym, posiadają za opłatą rocznie po rs 35. Wedle świadectwa kasy Powiatu Lipnowskiego dobra te w ogóle opłacają rocznie podatków Skarbowych, mianowicie: Dzierzno Ziemiańskie rs. 133 kop. 57, a osada Besznica rs. 6 kop. 92. Akt zajęcia dóbr powyżej opisanych pozostawiony został w kopiach: Wójtowi gminy Dzierzno Ziemiańskie Alfonsowi Czapskiemu na ręce jego własne w dniu 11 (23) Lipca r. b.; Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Lipnowskiego Henrykowi Greńdyszyńskiemu pod niebytność jego, na ręce Jana Gurbskiego Podpisarza tegoż Sądu w dniu 15 (27) Lipca t. r.; Naczelnikowi Powiatu Lipnowskiego Ludwikowi Kleczkowskiemu również na ręce jego własne, także w dniu 15 (27) Lipca t. r. Następnie i na zadosyć uczynienie przepisom prawa akt tegoż zajęcia wniesiony został do księgi wieczystej dóbr Dzierzno Ziemiańskie z przyległościami w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej w dniu 2 (14) Sierpnia 1858 r.; zaś do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej pod dniem 12 (24) t. m. i r. W dalszym zaś postępie termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, za zasadę do sprzedaży ułożyć się mających przeznacza się na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej na dzień 1 (13) Października 1858 r. godzinę 10tą z rana, druga zaś i trzecia publikacja tychże warunków, odbędzie się co dwa tygodnie kolejno po sobie idące. Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Ferdynandowi Tyszka Patronowi Trybunału, sprzedaż tę popierającemu.

Płock dnia 12 (24) Sierpnia 1858 r.
Radca Honorowy, Michał Betlej.

Ponieważ odbyte w dniu 2 (14) Grudnia 1858 r. przygotowawcze przysądzenie dóbr Dzierzno Ziemiańskie z przyległościami, uznane zostało za nielegalne, wyrokiem Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego z dnia 5 (17) Sierpnia 1859 r. Przeto Trybunał Cywilny Gubernii Płockiej wyrokiem w dniu 5 (17) Lipca 1860 r. wydanym, nowy termin do przygotowawczego tych dóbr przysądzenia, na dzień 7 (19) Września 1860 r. godzinę 10tą z rana wyznaczył. Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz tegoż wydaje się Karolowi Stróżeckiemu Patronowi sprzedaż tę w miejsce Patrona Tyszki popierającemu.

Płock dnia 5 (17) Lipca 1860 r.
Michał Betley.

W dniu 7 (19) Września 1860 r. przygotowawcze przysądzenie dóbr Dzierzno Ziemiańskie z przyległościami, odbyło się, przy oznaczeniu terminu do stanowczej ich sprzedaży na dzień 9 (21) Lutego 1861 roku lecz że termin ten z powodu sporów do wyższych instancji wyniesionych nie doszedł do skutku, przeto po ukończeniu tych sporów, Trybunał tutejszy wyrokiem w dniu 18 (30) Maja 1862 roku wydanym, nowy termin do stanowczego przysądzenia dóbr Dzierzno z przyległosciami oznaczył na dzień 4 (16) Września r. b. w którym licytacja na audjencji Trybunału, rozpocznie się od sumy rs. 12000 przy przysądzeniu przygotowawczem postąpionej.

Egzemplarz tego obwieszczenia z dopiskiem wywieszono na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego pod dniem dzisiejszym a drugi egzemplarz wydano Karolowi Stróżeckiemu Patronowi sprzedaż tę popierającemu.

Płock dnia 19 (31) Maja 1862 r.
Michał Betlej.

(N. D. 3026) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Prokuratorji w Królestwie Polskiem w Warszawie przy ulicy Podwale pod Nr. 500/*a* urzędującej, zamieszkanie prawne u Aleksandra Bronikowskiego Obrońcy swego w Kielcach mającej, na rzecz funduszu remanentowego kas miejskich działającej, na satysfakcją sumy 5,425 rs. z procentem 4% od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1860/1 roku liczącym się, z większych sum 3,500 rs. i 3,500 rs. razem 7,000 rs. pochodzącej, oraz kosztów egzekucyjnych do aktów urzędowych z dnia 27 Czerwca (9 Lipca) 1852 roku i z dnia 14 (26) Października 1857 r. należnej zajęte zostały aktem Komornika przy tutejszym Trybunale Mikołaja Chodakowskiego w dniu 18 (30) Stycznia 1862 r. rozpoczętym a w dniu 27 Stycznia (8 Lutego) t. r. ukończonym, na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

Nieruchomości w Mieście Kielcach,

pod Nr. policyjnym 171 i 31 a hypotecznym 22 przy ulicy Długiej czyli Krakowskiej i przy ulicy Wesołej położone, należące według osnowy wykazu hypotecznego prawem własności do sukcesorów Franciszka Przybylskiego jako to Władysława i Franciszka synów, tudzież Marjanny, Heleny, Józefy, Kazimiery i Franciszki córek nieletnich Przybylskich, których główną opiekunką jest ich matka Marjanna z Miernickich Przybylska wdowa we wsi Niewachlowie Okręgu Kieleckim zamieszkała a zamieszkanie obrane w mieście Kielcach w zajętej nieruchomości mająca, przydanym zaś opiekunem jest Leon Możdżeński obywatel także w Kielcach mieszkający, a graniczącej z jednej strony z domem Joanny Łąckiej i SSów Józefy Iżyckiej a z drugiej Antoniego i Marjanny Borkowskich.

Nieruchomość ta składa się:

1. Z domu parterowego murowanego przy ulicy Długiej czyli Krakowskiej Nr. 171 oznaczonego, gontem krytego z bramą wjezdną, mieszczącego dwa sklepy z piwnicami.

2. Z dwóch oficyn czyli pawilonów parterowych murowanych, gontem krytych, z piwnicami.

3 Z drwalni murowanej, stajni i dwóch chlewików drewnianych, oraz brukowanego podwórza przez całą długość oficyn ciągnącego się.

4. Z ogrodu w polu pod Karczówką, obejmującego 24 zagonów cztero-skibowych, graniczącego z jednej strony z gruntem Andrzeja Strzałkowskiego, z drugiej z gruntem SS-ów Jana Szydłowskiego, przy drodze do Karczówki prowadzącej położonego.

5. Z domu dwu-piętrowego murowanego pod Nr. 31 przy ulicy Wesołej położonego, z bramą wjezdną z piwnicami i kloakami.

6. Z stajni murowanej, drwalni, wozowni drewnianej oraz studni cembrowanej, daszkiem osłoniętej i zabrukowanego podwórza.

Podatków opłaca się rocznie z całej nieruchomości rs. 143 kop. 58 1/2.

W zajętych nieruchomościach mieszczą się lokatorowie a mianowicie: w domu parterowym Nr. 171 Feliks Gajewski kupiec i Maciej Marro kupiec, zaś w domu dwu-piętrowym Nr. 31 zajmuje parter Marjanna Rybicka, pierwsze piętro Karol Kręciński, drugie piętro Karol Czaplicki i kwatera wojskowa.

Obszerniejsze opisanie nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia, oraz w zbiorze objaśnień i warunków sprzedaży, które u Aleksandra Bronikowskiego Obrońcy Prokuratorji w Kielcach przedaż tę popierającego i w Kancelarji Pisarza miejscowego Trybunału przejrzane być mogą.

Protokół zajęcia doręczony został Stanisławowi Mierzejewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Kieleckiego i Kazimierzowi Jurgaszko Prezydentowi miasta Kielc dnia 16 (28) Lutego 1862 r. wniesiony do księgi wieczystej zajętej nieruchomości dnia 24 Lutego (8 Marca) t. r. a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału w dniu dzisiejszym wpisany.

Pierwsze ogłoszenie warunków przedaży odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach dnia 3 (15) Kwietnia 1862 roku w godzinach rannych.

Kielce dnia 26 Lutego (10 Marca) 1862 r.
Rożynkowski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału dnia 27 Lutego (11 Marca) 1862 r.
Rożynkowski.

Po odbyciu trzech ogłoszeń zbioru objaśnień i warunków, termin do przygotowawczej przedaży oznaczony jest na d. 23 Maja (4 Czerwca) 1862 r. w którym licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 13788 rs. 12 kop. a w braku licytantów od 2/3 części tegoż szacunku to jest od sumy rs. 9188 kop. 75.

Kielce d. 2 (14) Maja 1862 r.
za Prezesa Trybunału, Kliem.

W dniu dzisiejszym nastąpiło przygotowawcze przysądzenie, na rzecz funduszu remanentowego, kas miejskich za sumę rs. 9000, i termin do licytacji stanowczej na d. 5 (17) Lipca 1862 r. został wyznaczony

Kielce d. 23 Maja (4 Czerwca) 1862 r.
Rożynkowski.

(N. D. 3037)

Podpisany Obrońca przy Senacie w Warszawie pod Nr. 471*b*. zamieszkały, ogłasza i obwieszcza niniejszem, iż na mocy wyroku Sądu Apelacyjnego w d. 11 (23) Października 1860 r. zapadłego a wyrokiem IX. Departamentu Rządzącego Senatu z d. 24, 25, Lipca (5, 6, Sierpnia) 1861 r. potwierdzonego między:

1. Janem Nepomucenem Przygodzkim obywatelem właścicielem domu Nr. 1026 w Warszawie.

2. Rozalją z Pancyljuszów Przygocką po Michale-Wawrzeńcu Przygockim pozostałą wdową, działającą w imieniu własnem i jako matka i opiekunka główna nieletnich Feliksy, Władysława, i Florentyny Przygockich we wsi Zachorzewie Okręgu Opoczyńskim zamieszkałą.

3. Stanisławem Korytowskim nauczycielem Szkół Rządowych jako opiekunem ad hoc dla powyższych nieletnich dzieci Michała-Wawrzeńca Przygockiego do działów wyznaczonym w Warszawie pod Nr. 1372 zamieszkałym przez Karola Thieme Obrońcę przy Senacie stawającym z jednej, a:

4. Moniką z Kosmalskich Przygocką wdową po Michale Przygockim działającą w imieniu własnem i jako matka i główna opiekunka nieletnich, Rafała, Feliksa i Józefy Przygockich w Warszawie pod Nr. 990 zamieszkałą.

5. Henrykiem Wąsowiczem stolarzem opiekunem przydanym powyższych nieletnich w Warszawie pod Nr. 614*b*.

6. Marcjanną z Przygockich Henryka Wąsowicza żoną w asystencji i za upoważnieniem męża swego czyniącą z tymże pod Nr. 614*b*. zamieszkałą, wszystkiemi ad. 4, 5, 6, przez Antoniego Radgowskiego Obrońcę przy Senacie pod Nr. 471*g*. mieszkającego stawającemi z drugiej strony, sprzedaną będzie w drodze działów przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie Wydziale I.

NIERUCHOMOŚĆ Nr. 3071 *N*.

w Warszawie za rogatkami Wolskiemi, położona w Cyrkule policyjnym 9. administracyjnym 9 i 10 pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. stojąca na gruncie czynszowym rozległości łokci kwad. 71550, dominium directum należy do Sgo Kazimierza gdzie opłaca się czynsz rocznie rs. 10 kop. 80 i do Biernackiego dziedzica Czystego gdzie opłaca się czynsz rocznie rs. 16 kop. 35. regulacja hypoteczna nie jest wywołaną i księga wieczysta niezałożona, posesja ta należy niepodzielnie do SSrów Michała Przygockiego.

Krótki opis nieruchomości i warunków przedaży posesja Nr. 3071 *N*. mieści następujące zabudowania i realności.

a) Dom parterowy drewniany z przedsionkiem od tyłu drewnianym na podmurowaniu ceglanym blachą żelazną kryty.

b) Wozownia stajnia i dwie komórki pod jednym dachem z galarowizny w słupy, dachówką karpiówką kryty.

c) Kloaka o dwóch siedzeniach z desek.

d) Piwnica ogrodnicza obladrami wycembrowana.

e) Domek w środku ogrodu z galarowizny z przystawionemi do niego wozowienką i komórką, gontami, a wozowienka i komórka deskami kryte.

f) Studnia w ogrodzie z pompą i korbą.

g) Ogrodzenia drewniane.

h) Drzewa owocowe, krze fruktowe, kwiatowe, dzikie, maliny i szparagi w ziemi.

i) Grunt całej powierzchni pod ogrodem budowlami i podwórzem.

Biegli przysięgli mianowani przez Trybunał oszacowali tę posesję na rs. 4661 kop. 27 1/2 licząc grunt jedynie po kop 3 3/4 za łokieć kwadr. Taksa potwierdzoną została przez Trybunał Cywilny wyrokiem d. 6 (18) Kwietnia 1861 r. od tej też sumy zacznie się licytacja. Vadium wymagane jest rs. 900 które będzie policzone na szacunek, plan posesji, taksa, szczegółowy opis i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału, Wydziału I. lub u podpisanego Obrońcy.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków odbyła się w dniu 25 Maja (6 Czerwca) 1862 r. druga publikacja i zarazem przygotowawcze przysądzenie odbędzie się w d 9 (21) Lipca 1862 r. jako terminie przez Sędziego delegowanego oznaczonym i w tym dniu oznaczony będzie termin do ostatecznego przysądzenia o którem oddzielnie doniesionem będzie.

Przedaż odbywać się będzie podług warunków w Kancelarji Pisarza Trybunału złożonych przed delegowanym Sędzią Trybunału W. Zarembą w sali audjencjonalnej Wydz. I. Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549.

Warszawa d. 31 Maja (12 Czerwca) 1862 r.
Karol Thieme Obrońca przy Senacie pod Nr. 471*b* zamieszkały.

(N. D. 3038) Podpisany Obrońca przy Senacie w Warszawie pod Nr. 471*b* zamieszkały, w imieniu i na rzecz SSrów Józefa i Feliksy Skorupskich, to jest:

1. Zuzanny z Skorupskich Słotmińskiej Wiktora Słotmińskiego obywatela żony w asystencji i za upoważnieniem męża działającej, czyli obojga małżonków Słotmińskich w dobrach Kamionka Okręgu Miechowskim.

2. Konrada Skorupskiego obywatela w Warszawie pod Nr. 736.

3. Klotyldy z Skorupskich Krzywoszewskiej Dominika Krzywoszewskiego obywatela żony działającej, w asystencji męża i Kuratora swego Dominika Krzywoszewskiego wraz z tymże w Przysusze Okręgu Opoczyńskim.

4. Dominika Krzywoszewskiego działającego w przymiocie Kuratora swej żony Klotyldy z Skorupskich, oraz jako opiekuna głównego nieletnich: Marjana, i Walerji Skorupskich po niegdy Józefie i Feliksie z Chodorowiczów małż. Skorupskich pozostałych dzieci, we wsi Przysusze Okręgu Opoczyńskim, zamieszkałych.

5. Alfreda Rejzacher urzędnika w Warszawie pod L. 2 zamieszkałego, jako przydanego opiekuna wyżej wyrażonych nieletnich, wszystkich zamieszkanie prawne u podpisanego Obrońcy przy Senacie obrane mających działający; donosi i ogłasza, iż na zasadzie wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie z d. 22 Czerwca (4 Lipca) 1857 r., oraz uchwały rady familijnej z d. 3 (15) Kwietnia 1862 r., popierając przedaż w drodze beneficjalnej przez Józefa Karpińskiego Patrona rozpoczętą, która dotąd do skutku nie doszła, sprzedaną zostanie:

NIERUCHOMOŚĆ,

pod Nr. 58 obecnie, a dawniej pod Nr. 57 w m. Sochaczewie, Okręgu Łowickim, Gubernii Warszawskiej położona, do wyżej wyrażonych osób należąca, przy ulicy Trojanowskiej i Staropocztowej stojąca, graniczy z prawej strony z posesją pod Nr. 60, z tyłu dotyka gruntów i ogrodów od ulicy Nowej położonych, składa się:

1. Z domu mieszkalnego frontowego masiv murowanego dachówką karpiówką krytego.

2. Z oficyny w podwórzu z drzewa na podmurowaniu, a w części z muru pruskiego postawionej dachówką karpiówką krytej.

3. Z spichrza z drzewa gontami krytego.

4. Z komórek drewnianych, tudzież:

5. Z parkanu, sztachet i ogrodów.

Grunt pod tą nieruchomością jest czynszowy, z którego opłaca się corocznie czynszu po rs. 10 kop. 80, do probostwa Sochoczewskiego, jako dominium directum.

Należy ona do jurysdykcji Sądu Pokoju Ogu Łowickiego w mieście Łowiczu posiedzenia swe odbywającego.

Opis tej nieruchomości i warunki sprzedaży przejrzane być mogą u podpisanego Obrońcy i w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału III. Vadium do licytacji potrzebne rs. 600, z których wypłacone będą jedynie koszta ostatniego terminu, gdyż poprzednio narosłe i taksa są zaspokojone.

Nieruchomość ta oszacowaną została na rs. 2963 kop. 32 1/2, wszakże licytacja zacznie się od sumy rs. 750, jako szacunku zniżonego powtórnie. Po odbyciu pierwszej publikacji dnia 5 (17) Listopada 1857 r. i przygotowawczego przysądzenia d. 23 Grudnia (4 Stycznia) 1857/8 roku, oraz po spadnięciu terminów do ostatecznego przysądzenia w d. 23 Maja (4 Czerwca) i 18 (30) Czerwca 1858 r. i 29 Września (11 Października) tegoż roku wyznaczonych. Rada familijna d. 3 (15) Kwietnia 1862 r. postanowiła odbyć nowy termin, który Sędzia delegowany W. Komosiński na dzień 28 Czerwca (10 Lipca) 1862 roku na godzinę 5 z południa oznaczył

Termin ten odbędzie się podług warunków w Kancelarji Pisarza Trybunału z tą zmianą że nabywca obejmie posesję z dniem 1 Października 1862 r. w terminie sumacyjnym przed delegowanym Sędzią Trybunału W. Komosińskim w sali audjencjonalnej Wydziału III. Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549.

Warszawa d. 21 Maja (2 Czerwca) 1862 r.
Karol Thieme Obrońca przy Senacie pod Nr. 471 B. mieszkający.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2853) *Starszy Pisarz IX Departamentu Rządzącego Senatu.*

Zawiadamia Elżbietę Miszkiewicz wdowę i Emilję Pilichowską, z pobytu i zamieszkania nateraz niewiadomych, iż z strony Piotra Kuczborskiego w odwołaniu się od wyroków: Sądu Apelacyjnego w dniu 22 Lutego (6 Marca) 1854 r. i 7 (19) Lutego 1861 r. oraz Trybunału Cywilnego w Płocku w dniu 11 (23) i 12 (24) Lutego 1853 r. w przedmiocie o rs. 2970 zapadłych, zapozwy naprzeciw nim wydane, w Kancelarji Naczelnego Prokuratora w dniu 30 Marca (11 Kwietnia) r. 1862 złożone zostały.

Warszawa d. 19 (31) Maja 1862 r.
Radca Kolegjalny, Józefowicz

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.